

Nowe przegubowce?
Na razie nas nie stać

LUBLIN Jednak nie będzie w tym roku przetargu na obsługę linii komunikacji miejskiej nowymi autobusami przegubowymi
STRONA 5

Maszt 5G przy szkole?

DYLEMAT Czy w Łukowie powstanie 30-metrowy maszt 5G? Konstrukcję na prywatnej działce chce postawić sieć telefonii komórkowej
STRONA 10

PIĄTEK-NIEDZIELA
6-8 MARCA 2020

Redaktor wydania:
Jerzy Szubiela
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 46 (6754)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



Odesłali młodą Czeczenkę. W rodzinnym kraju grozi jej śmierć

DRAMAT Kheda, 21-letnia Czeczenka, która w ośrodku w Białej Podlaskiej czekała na uzyskanie azylu w Polsce, została ostatecznie deportowana do Moskwy. Nie zdołali tego powstrzymać ani aktywiści z Fundacji Ocalenie, ani prawnicy, ani posłowie

Ewelina Burda
Kheda przebywała z rodziną w ośrodku recepcyjnym dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej. W środę trafiła do strzeżonego ośrodka, również w Białej. W Polsce od kilku lat ubiegała się bezskutecznie o ochronę międzynarodową. Aktywiści fundacji tłumaczą, że 21-latką cierpi na potraumatyczne zaburzenia, nerwicę i depresję.

– Ma przewlekłe zaburzenia krążenia mózgowego, równowagi hormonalnej, jednym z wielu objawów są ataki padaczkowe. Podejrzewany jest także tętniak mózgu. Jej stan zdrowia nie

pozwalał na deportację – tłumaczy Piotr Bystrianin z fundacji.

W Czeczenii miała doznać wielu traum. „To właśnie ona znalazła ciało swojej starszej siostry zabitej przez żołnierzy reżimu w komórce ich domu. Ze szkoły, do której chodziła, została porwana dziewczyna o tym samym imieniu i nazwisku. Służby groziły, że kolejne dzieci, w tym Khedę, czeka podobny los co jej siostrę. Musiała uciec” – opisuje fundacja.

– Choć o sytuacji w Czeczenii rządzonej przez paranoiczny reżim alarmują media

na całym świecie, to polskie urzędy nie uznały za uzasadnione przyznać Khedzie ochrony w Polsce

– dziwią się aktywiści Fundacji Ocalenie. Rodzice dziewczyny wraz z jej rodziną nadal są w Polsce.

Wczoraj prawnicy, aktywiści i politycy próbowali powstrzymać deportację na lotnisku Okęcie. – Pomimo starań, nie udało się. Czasem brak jest słów, by opisać jak bezduszni, obojętni są niektórzy funkcjonariusze Straży Granicznej – zaznacza mecenas Mikołaj Orzechow-

ski, który jest pełnomocnikiem Czeczenki. – Złożymy zażalenie na ich działania – zapowiada.

Interwencję próbowali też przeprowadzić na miejscu posłowie Adrian Zandberg i Marcelina Zawisza z partii Razem. – Z informacji, które przekazały nam organizacje pozarządowe wynika, że polskie państwo zachowało się bezduszenie i po prostu nie stanęło na wysokości zadania – uważa Zandberg.

Co na to Straż Graniczna? – Zapewniam, że funkcjonariusze swoje czynności wykonują w oparciu o obowiązujące przepisy i zgodnie z prawem – odpowiada lakonicznie por. Agnieszka

Golias, rzecznik prasowy Komendanta Głównego SG.

EWELINA BURDA

REPUBLIKA STRACHU

W ubiegłorocznym raporcie zatytułowanym „Republika strachu. Prawa człowieka we współczesnej Czeczenii”, Helsińska Fundacja Praw Człowieka ukazuje skalę morderstw, w tym tzw. honorowych zabójstw, tortur i wymuszonych zaginięć pod rządami prezydenta Ramzana Kadyrowa. Grupami szczególnie narażonymi na prześladowania są obrońcy praw człowieka, mniejszości seksualne, wyznawcy nietradycyjnych form islamu, dziennikarze i kobiety.

W Lublinie potwierdzą lub wykluczą koronawirusa

ZAGROŻENIE Od dzisiaj próbki pobrane od pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem nie będą musiały nigdzie jechać. Będą badane w laboratorium w Lublinie, pierwszym w naszym regionie

Katarzyna Prus
Próbki pobrane od pacjentów hospitalizowanych w szpitalach w naszym województwie będą od dzisiaj badane w laboratorium w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Do tej pory były wożone do Warszawy lub Rzeszowa.

– Żeby laboratorium mogło zacząć działać, konieczne było dostosowanie warunków technicznych do jego potrzeb oraz zapewnienie indywidualnych środków ochronnych dla pracowników. Musieliśmy wydzielić strefę zagrożenia, do której trafiać będą próbki, oddzielić ją od pozostałej części laboratorium. Materiał musi być badany w warunkach pełnej izolacji – tłumaczy Agnieszka Nemś, kierownik Działu Laboratoryjnego w WSSE w Lublinie. – W pomieszczeniu, w którym będą badane próbki mogą przebywać tylko pracownicy w odpowiednim stroju ochronnym: kombinezonie, maskach, rękawicach i goglach.

– Badanie będzie wykonywane specjalistycznymi testami diagnostycznymi przez uprawnionego do tego



personel. To doświadczeni specjaliści – zaznacza Maria Korniszuk, szefowa WSSE w Lublinie. – Na razie w laboratorium będą pracować trzy osoby. Jeśli będzie taka potrzeba, przeszkolimy kolejne.

Na czym polega badanie? – Najpierw izolujemy

W pomieszczeniu, w którym będą badane próbki mogą przebywać tylko pracownicy w odpowiednim stroju ochronnym: kombinezonie, maskach, rękawicach i goglach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

materiał genetyczny z wirusa i szukamy określonych genów. To jedno z trudniejszych badań w mikrobiologii, bo wymaga dużej wiedzy i doświadczenia – mówi Agata Galek, kierownik techniczny Pracowni Wirusologii WSSE w Lublinie i dodaje: Czas badania za-

leży od tego, jaki otrzymujemy wynik. Przy wyniku wątpliwym lub dodatnim badanie musimy powtórzyć, żeby mieć potwierdzenie. Przy ujemnym informacja jest od razu.

– Do tej pory, ze względu na konieczność transportu próbek do innych laboratoriów, m.in. w Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie, na wynik trzeba było czekać ok. 18 godzin. Teraz ten czas na pewno znacznie się skróci – mówi Agnieszka Nemś.

Jak informował wśród wojewoda lubelski Lech Sprawka, wynik będzie znany maksymalnie po 8 godzinach.

Agnieszka Nemś zapowiada: Laboratorium działa od godz. 7.30 do 15.05, ale jeśli będzie taka potrzeba jesteśmy w stanie wydłużyć godzinę pracy.

Według wczorajszych informacji przekazanych przez rzecznikę wojewody (stan na godz. 14), w województwie lubelskim jest hospitalizowanych sześciu pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem. Jedna osoba jest poddana kwarantannie, a 278 osób zostało objętych nadzorem epidemiologicznym.

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

OBIETNICA. Utworzenie filii Kancelarii Prezydenta w 49 byłych miastach wojewódzkich zapowiedział w Lublinie szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, który startuje w wyborach prezydenckich.

Czemu nie, Tygrysie, pałaców ci u nas dostatek.



Wtorek

DOWCIP

O POLICJANTACH. Drogówka nie będzie mogła używać do kontroli



trzeźwości nowoczesnych alkomatów Alcoblow, a tylko urządzenia z wymiennymi ustnikami. Wszystko przez zagrożenie koronawirusem.

W praktyce będzie tak: Chuchnij pan!

Środa

PUSTE PÓLKI.

Mąka, kasza, ryż (uwaga: pochodzi z Chin!) konserwy, makaron (uwaga: włoski!) cukier, mydło, baterie do latarek – te towary szybko znikają ze sklepowych półek. Ludzie robią zapasy na wypadek epidemii.



Epidemii panikawirusa.

Czwartek

PRZYCISK. Do odwołania we wszystkich miejskich autobusach i trolejbusach w Lublinie nieaktywne mają być przyciski do



samodzielnego otwierania drzwi pojazdów przez pasażerów i osoby wsiadające na przystankach. Taką decyzję podjął Zarząd Transportu Miejskiego, aby zmniejszyć ryzyko rozprzestrzeniania się koronawirusa.

No to będziemy otwierać drzwi łokciem!

Palma tygodnia

PEWNE JAK U WOJEWODY. Godz. 19.

Wojewoda Lech Sprawka nakazał rozegranie pięciu meczów piłkarskiej drugiej i trzeciej ligi przy pustych trybunach ze względu na zagrożenie koronawirusem. Godz. 22. Wojewoda zmienia zdanie, bo najwyraźniej ktoś mu wyjaśnił, że gniew kibiców może być groźniejszy od koronawirusa: fani będą mogli wejść na stadion.



Kazali jedynie myć ręce, a pan wojewoda wykapał się w gorącej wodzie?

NASZ KOMENTARZ

Czarna rozpacz

Krzysztof Wiejak

Nowy stadion żużlowy za 180 mln zł jest potrzebny Lublinowi jak zającowi dzwonek na polowaniu. Gdy prezydent miasta i jego radni z klubu w Radzie Miasta załamują ręce, że jest mniej pieniędzy w budżecie, bo dobra zmiana zabrała je m.in. z PITów; gdy w związku z tym brakuje pieniędzy na podstawowe zadania miasta jak transport zbiorowy czy edukacja, to ekstrawaganckie wydatki powinny zejść na drugi plan. Problem w tym, że o refleksję w Ratuszu raczej będzie ciężko. Bo kibic żużlowy jest rozpoznawalny i działa w grupie, mimo że czasami ta grupa, jak ostatnio podczas nadzwyczajnej sesji, nie jest specjalnie liczna. Podatnik, który nie chodzi na żużel, a ma się zrzucić na nową arenę, też występuje stadnie, ale nie jest tak dobrze zorganizowany i nie nosi na co dzień żółtej koszulki, więc czasami trudno go dostrzec na ulicy. On też ma jednak swoje oczekiwania względem miasta i budżetu, do którego skrzętnie się co roku dokła-



da. Szczególnie że mieszka tu na co dzień, a nie – jak to bywa – jest kibicem napływowym, który swoje podatki płaci w innych gminach. W niedawnym oświadczeniu zarządu żużlowego klubu mogliśmy znaleźć, oprócz solennych zapewnień, że Lublin to żużel, wiele fantastycznych liczb, w tym przede wszystkim iluż to mamy kibiców, tych policzalnych

i wirtualnych. I klubowi wyszło, że jest ich tak wielu, że trzeba by z pięć stadionów, żeby ich wszystkich pomieścić. A ponieważ dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają, to o tym, ile podatnik ma się dorzucić do żużlowego interesu, w oświadczeniu klubu nie ma ani słowa. I choć rzeczywiście dżentelmeni o takich błahych rzeczach nie dyskutują, ale podatnicy – a i owszem, nawet powinni, szczególnie jeśli chce się im wyciągnąć z kieszeni nawet ponad tysiąc złotych na głowę na kolejny po Arenie stadion. Prezydent wygrał wybory, ma wierną, totalną koalicję w Radzie Miasta, więc w sumie nie musi się przejmować takimi drobiazgami jak konsultacje społeczne dotyczące i sensu takiego wydatku, i lokalizacji nowego obiektu. Zresztą, jak uczy doświadczenie, partycypacja społeczna w zarządzaniu miastem, w podpowiadaniu optymalnych rozwiązań, jest w Lublinie rozumiana tak, jak akurat pasuje Ratuszowi do bieżącej polityki.

Co zatem zrobić z tym fantem? Pisałem o tym ponad rok temu, i nadal to podtrzymuję, że jedynym sensownym i najtańszym rozwiązaniem jest modernizacja stadionu przy al. Zygmunta. Wydawanie 180 mln zł na nowy obiekt jest zwykłą rozrzutnością, tym bardziej, że zaraz, jak w przypadku renowacji Parku Ludowego czy budowy szkoły przy Berylowej, okaże się, że te 180 mln to tak naprawdę 200, a może nawet 220 mln zł (bo rośnie płaca minimalna, inflacja sięga 4,4 proc., drożeją materiały i usługi itp.). Już teraz lubelscy podatnicy hojnie sponsorują żużlowy klub, płacąc mu co roku 4 mln zł w ramach promocji Lublina podczas rozgrywek. A ile będzie kosztować roczne utrzymanie stadionu? Ile osób i firm trzeba będzie wynająć do jego bieżącej obsługi i ile za to zapłaciemy? Zanim znów puści się oko do kibiców, warto na spokojnie sięgnąć z kalkulatorem i na chłodno policzyć, czy nas na to wszystko stać.

Rekolekcjom koronawirus nie straszny

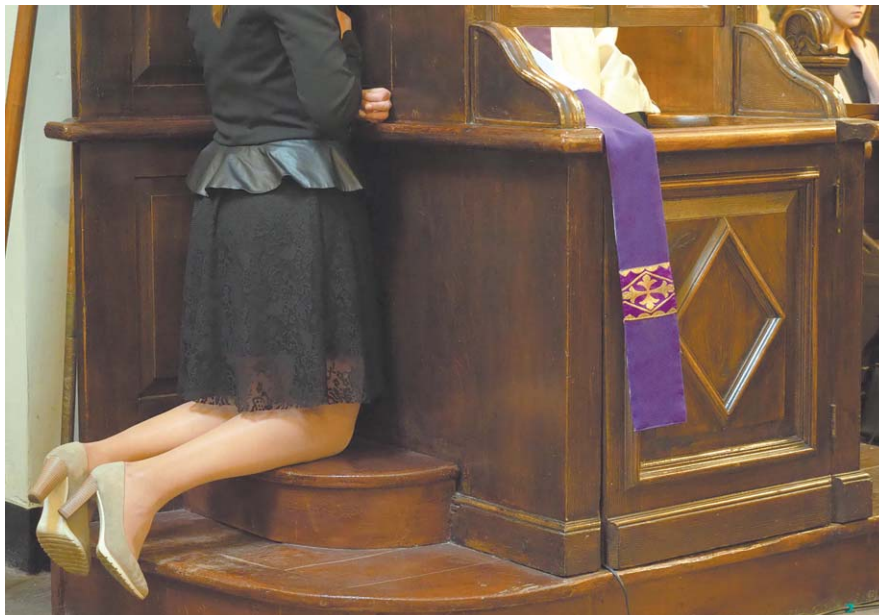
NIEPOKÓJ Jeśli wzrośnie liczba zakażeń koronawirusem, kuria nie wyklucza, że ograniczy rekolekcje wielkopostne dla uczniów. Część rodziców ma wątpliwości, czy udział ich dzieci w trzydniowych nabożeństwach jest bezpieczny

Agnieszka Kasperska

W momencie, gdy wszędzie odwoływane są imprezy masowe, zabieranie dzieci na rekolekcje nie wydaje mi się w pełni bezpieczne. Całe szkoły chodzą teraz do kościołów, w których przebywało wcześniej wiele osób. Istnieje możliwość zakażenia – denerwuje się ojciec ucznia Szkoły Podstawowej nr 22 w Lublinie. – Poza tym uczniowie przystępują do komunii, a to też nie jest higienicznie bez znaczenia.

– Rozmawialiśmy o tym, ale biorąc pod uwagę aktualną sytuację epidemiologiczną nie znaleźliśmy przyczyny, by rezygnować z rekolekcji – mówi Małgorzata Frejowska, dyrektor SP nr 22. – We wtorek rekolekcje zaczynają nasi licealiści (obie szkoły działają w ramach ZSO nr 5 w Lublinie – red.). Jeśli pojawią się do tego czasu jakieś dyrektywy, będziemy na bieżąco podejmować stosowne decyzje. Na razie harmonogram pozostaje bez zmian.

Zmian w przeprawadaniu rekolekcji



Ksienie przypominają, że w kościele nie ma przymusu korzystania z wody święconej i jest możliwość przyjmowania komunii na rękę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wielkopostnych w szkołach i parafiach na razie nie planuje też Archidiecezja Lubelska.

– Jeśli zaistnieją ku temu przesłanki, np. wzrośnie znacznie liczba zarażeń lub będą konkretne wytyczne właściwych służb, w trosce o wiernych podejmiemy właściwe decyzje

– zapewnia ks. dr Adam Jaszcz, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, rzecznik prasowy Archidiecezji i dodaje: – Oczywiście każdy rodzic sprawuje władzę rodzicielską nad swoim dzieckiem i może mu zabronić uczęszczać do szkoły lub na rekolekcje. Uczmy jednak dzieci zachowań zgodnych ze zdrowym rozsądkiem i dostosowanych

do sytuacji. Panika nie ma z tym nic wspólnego.

Ks. Jaszcz dodaje, że na Lubelszczyźnie od kilkunastu lat istnieje możliwość przyjmowania komunii na rękę i każdy z tej możliwości może skorzystać.

– Nie ma także przymusu korzystania z wody święconej, jeśli ktoś czuje dyskomfort i obawia się o własne zdrowie – pod-

kreśla duchowny. – Myślę, że najskuteczniejszym narzędziem walki z koronawirusem jest wiedza, przestrzeganie zasad higieny i nie popadanie w niepotrzebną panikę.

Lubelskie szkoły przygotowują się na wypadek możliwych zakażeń.

– Wprowadziliśmy zeszyt, do którego wpisać musi się każdy wchodzący na teren szkoły. Nie ma w nim wrażliwych danych, tylko imię i nazwisko – mówi dr Grzegorz Gębka, dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. – Sugestia, żeby prowadzić taki rejestr padła na poniedziałkowym spotkaniu dyrektorów z kuratorem oświaty. Chodzi o to, by służby sanitarne mogły łatwo trafić do wszystkich zagrożonych osób, gdyby w szkole pojawił się ktoś chory.

– Jeden z uczniów naszego liceum przebywał we Włoszech. Skontaktowałam się już z jego mamą prosząc o telefoniczny kontakt, gdy syn wróci do domu i będzie gotowy na powrót do szkoły – przyznaje dyrektor Frejowska. – Być może poprosimy go o pozostanie w domu na obserwacji.

Zamiast pracy był koszmar

PRZEMOC Po kilka lat więzienia i niewielkie grzywny. To kara dla pary z Puław oskarżonej o handel ludźmi. Żaklina G. i Krzysztof G. obiecywali dobrą pracę w Niemczech i Wielkiej Brytanii. Na miejscu zmuszali swoje ofiary do kradzieży i oszustw

Jacek Szydłowski

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie Żaklina oraz Krzysztof G. odpowiadali za udział w gangu trudniącym się handlem ludźmi. Nie przyznali się do winy. Z ustaleń prokuratury wynika, że ofiarą pary z Puław padło przynajmniej 19 osób. Żaklina G. i jej kompanowi groziło nawet 15 lat więzienia. Sąd wymierzył jednak łagodniejsze kary. Kobieta została skazana 3 lata i miesiąc pozbawienia wolności. Ma również zapłacić 1600 zł grzywny. Krzysztofowi G. sąd wymierzył karę 4,5 roku pozbawienia wolności. Mężczyzna ma również zapłacić 2600 zł grzywny. Wyrok nie jest prawomocny.

Śledczy ustalili, że grupa z Puław szukała w całej Polsce osób w krytycznej sytuacji materialnej. Zwykle byli to bezrobotni. Przestępcy obiecywali im załatwienie dobrze płatnej pracy w Niemczech lub Wielkiej Brytanii.

– Sprawcy przewozili lub organizowali transport

oraz częściowo pokrywali koszty pobytu i wyżywienia na terenie innych państw. Pokrzywdzeni przebywali w mieszkaniach razem ze sprawcami, skąd nie pozwalano im samodzielnie wychodzić – wyjaśniała po zakończeniu śledztwa Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Klucze do domów „pracowników” mieli wyłącznie członkowie gangu. Wykorzystywali ludzi do kradzieży i wyłudzeń. Działali przy tym w prosty sposób. W Niemczech lub Wielkiej Brytanii meldowali swoje ofiary i zakładali im rachunki bankowe. Jeśli osoby te były kierowane do pracy, to członkowie grupy zabierali im wszystkie zarobione pieniądze. Pokrzywdzeni nie znali języków obcych. Sprawy w urzędach i bankach załatwiali więc za nich członkowie gangu.

Banki wydawały karty płatnicze, które następnie używane były do wyłudzenia towarów. Członkowie grupy zmuszali też swoje ofiary do

kradzieży w sklepach. Kilka osób zamieszanych w ten proceder usłyszało już prawomocne wyroki. Żaklina G.

i Krzysztof G. byli wcześniej karani. Nie wiadomo jeszcze, czy śledczy odwołają się od wyroku.

Zamieszkał z sarną

OBYCZAJE Policjanci dostali informację o nietypowym współlokatorze mieszkańca gminy Łęczna. Jak się okazało, 62-latek swoje mieszkanie dzielił razem z sarną. – Na miejscu mundurowi potwierdzili fakt przebywania w domu zwierzęcia – relacjonuje sierż. szt. Izabela Zięba z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej. Mężczyzna tłumaczył, że sarną opiekuje się od momentu jej urodzenia, czyli od czerwca ubiegłego roku i otrzymał ją od kolegi. – Twierdził, że zwierzę bardzo przyzwyczało się do niego i znalazło sobie legowisko w jego domu – dodaje Izabela



Sarna cała i zdrowa trafiła pod opiekę weterynarzy

FOT. POLICJA

Zięba. Sarna trafiła do ośrodka rehabilitacji zwierząt. Przetrzymanie zwierzęcia bez wymaganego zezwolenia stanowi wykroczenie.

(OPR. PAB)

URODZINY VIVO! LUBLIN. 6-7 MARCA



**BOHOSIEWICZ,
STYLOLY,
TIKTOKERZY**

Świętuj z nami Urodziny VIVO! Lublin.

6 - 7 marca wygraj nagrody z naszym urodzinowym konkursie!

Przyjdź na casting i zostań gwiazdą nowej kampanii reklamowej Centrum Handlowego!

7 marca spotkaj się z gwiazdami:

12:30 **Monika Wilkońska**

13:30 **Aleksandra Marzęda "Styloly"**

14:30 **Sonia Bohosiewicz**

16:30 **TikTokerzy - Lena Kociszewska i Filip Zabielski**

vivo-lublin.pl

VIVO!

LUBLIN

**BETTER SHOPPING
BETTER LIFE**

Wirus paniki zaatakował markety budowlane

Zagrozenie koronawirusem wymiotło ze sklepów maseczki... przeciwpylowe. Budowlancy rozpoczynajacy prace bezskutecznie szukajacych ich w sklepach branżowych. Sprzedawcy bezzadnie rozkladaja ręce.

– Jeżdżę po sklepach drugi dzień i nic. W marketach nie ma profesjonalnych maseczek przeciwpylowych. Postanowiłem zadowolici się namiastką i kupię maseczki malarskie, ale i tych nie ma – denerwuje się pan Mirosław. Mężczyzna dziś wyjeżdża na zachód Polski, gdzie jako podwykonawca ma rozpocząć kilkutygodniowe zlecenie remontowe. – Chciałem zrobić zakupy w Lublinie, bo wykonawca poinformował mnie, że tam sklepy są wymiecione. A u nas to samo.

W Juli przy ul. Melgiewskiej zostało już tylko kilka sztuk maseczek. – Ludzie pytają, ale wychodzą z niczym. Te, które były, sprzedawały się błyskawicznie, gdy ogłoszono pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce. Nadmierną sprzedaż wiążemy właśnie ze strachem przed wirusem, bo nigdy wcześniej, nawet na początku sezonu, masecz-

ki nie znikaly – mówi nam sprzedawczyni.

– Cały towar z półek zabrakło dosłownie kilka osób. Mówiliśmy, że tylko jeden typ stanowi barierę dla wirusów, a inne są zupełnie bezużyteczne. Nie słuchali. Brali jak leci – opowiada inny pracownik.

Maseczek na próżno szukać też w Leroy Merlin. Strona internetowa informuje, że w sklepie przy ul. Spółdzielczości Pracy są tylko dwa opakowania po pięć półmaseczek i trzy sztuki masek z zaworem filtrującym. Innych brak. W sklepie na Felinie nie zostało nic.

– U nas nie ma ani jednej – słyszymy też w Obi przy ul. Zwycięskiej. – Ludzie się na nie rzucili, jak tylko pojawiło się zagrożenie koronawirusem. Brali po 30–50 sztuk.

– A może to nie ma nic wspólnego z wirusem? – dopytujemy. – Może to do pracy?

– Ten towar nigdy się nie sprzedawał tak dobrze. Ludzie powariowali. Nikt nawet nie słucha, że są to maseczki do pracy, a nie sanitarne – odpowiada jeden z pracowników. – Teraz można je kupić już tylko w internecie, ale po znacznie wyższej cenie. (ASK)

Ruch prosi o poprawki

OPÓR O zmianę planów przebudowy ul. 1 Maja apelują do Ratusza aktywiści Lubelskiego Ruchu Miejskiego. Twierdzą, że ulica powinna się stać miejscem do wspólnego spędzania czasu. Ich zdaniem należy tutaj m.in. jeszcze bardziej ograniczyć liczbę miejsc parkingowych. Czy proponowane poprawki są jeszcze możliwe?

Dominik Smaga

Zamieszkała przez 850 osób ul. 1 Maja ma być przebudowana przy okazji budowy dworca między ul. Gazową a Młyńską. Ta inwestycja, szacowana na 300 mln zł, obejmie nie tylko dworzec i towarzyszące obiekty, ale też przebudowę okolicznych dróg, w tym ul. 1 Maja między pl. Dworcowym a pl. Bychawskim.

– Myślę, że da to nowe życie dzielnicy. Natomiast mamy parę wątpliwości – mówi Szymon Pietrasiewicz z Lubelskiego Ruchu Miejskiego, proszącego o poprawki. – W projekcie ulica ma charakter typowo komunikacyjny i transportowy. Chcielibyśmy, żeby była przyjazna, projektowana bardziej empatycznie, z większą czułością i miłością dla dzielnicy, z poszanowaniem jej historii.

Działacze krytykują między innymi nowoczesne oświetlenie, wycinkę pięciu drzew, czy rozmieszczenie ławek. – Naprzeciw parkin-gów albo fasad – zauważa Magdalena Długosz, działaczka LRM, która jak Pietrasiewicz mieszka przy 1 Maja i chce, by było to miejsce spędzania czasu dla osób w różnym wieku. – Jak nie ma samochodów, dzieci bawią się na ulicy. Również temu powinna ona służyć, powodować, że mieszkańcy wychodzą częściej, rozmawiają, spotykają się ze sobą.

Długosz chce zniesienia podziału na część dla pieszych i pojazdów. – Żeby



ulica była wielofunkcyjna, żeby była przestrzeń, w której można ustawić ogródki gastronomii. To funkcja, która przy dworcu będzie bardzo ważna – przekonuje aktywistka. – Nie powinniśmy tego zastawiać słupkami, zajmować samochodami. Zwłaszcza, że w okolicy planowanych jest kilkaset nowych miejsc parkingowych, więc parkingi nie są potrzebne na tej ulicy w tak dużym zakresie.

– Teraz jest około 100 miejsc parkingowych, w projekcie jest 58 – stwierdza Krzysztof Kowalik, działacz

LRM, ale nie podaje właściwej jego zdaniem liczby miejsc postojowych. – Być może ta liczba powinna być wypracowana w trakcie rozmów z mieszkańcami i przedsiębiorcami – ocenia Pietrasiewicz, któremu zabrakło takich konsultacji.

Przeprowadzenie konsultacji to jeden ze zgłoszonych wczoraj postulatów LRM. Aktywiści chcą też odejścia od parkowania prostopadłego na rzecz równoległego, enklaw do wypoczynku, posadzenia roślinności po stronie pl. Bychawskiego, gdzie widzieliby strefę re-

Działacze LRM krytykują między innymi nowoczesne oświetlenie, wycinkę pięciu drzew, czy rozmieszczenie ławek. Od lewej: Krzysztof Kowalik, Szymon Pietrasiewicz, Magdalena Długosz

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kreacyjną tylko dla pieszych. – To nie jest duży problem, wiele zmian można prowadzić kosmetycznie w bardzo szybki sposób – przekonuje Kowalik.

Co na to Ratusz? – Na etapie opracowywania koncepcji brano było pod uwagę stworzenie woonerfu – przyznaje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Jednak analizy wykazały, że realizacja takiej przestrzeni wiązałaby się z koniecznością zmiany kategorii drogi z gminnej na wewnętrzną, co oznaczałoby znaczne ograniczenie dojazdu z posesji i z punktów usługowych do drogi publicznej. Byłoby to wbrew zasadom rewitalizacji.

– Zależało nam, by po rewitalizacji terenu zapewnić komfort i odnowić prze-

strzeń, a z drugiej strony nie zmieniać funkcjonalności. Brano pod uwagę przede wszystkim dzisiejsze przeznaczenie terenu i działalność małych przedsiębiorców. Zależy nam, by usytuowane tu punkty usługowe, to ok. 100 firm na całym przebiegu ul. 1 Maja, mogły działać po zakończeniu rewitalizacji – tłumaczy rzeczniczka.

Ratusz nie zgadza się również z twierdzeniem, że zabrakło tu konsultacji. – Były prowadzone na przełomie listopada i grudnia 2017 roku – podkreśla Duma. Dodaje, że latem 2019 r. mieszkańcy mieli możliwość wglądu i zgłoszenia uwag do dokumentacji w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Rzeczniczka zaprzecza twierdzeniom LRM, że przy 1 Maja staną białe-czerwone słupki. Zapewnia, że projekt przewiduje żeliwne słupki z herbem.

Urząd Miasta deklaruje ponadto, że podczas inwestycji będzie się starał zminimalizować wycinkę drzew. – Jeśli chodzi o dostępność terenów zielonych w najbliższej okolicy, to przypominamy, że trwają prace związane z rewitalizacją jednego z największych obszarów zielonych w Lublinie, czyli parku Ludowego – dodaje rzeczniczka prezydenta.

Przypomnijmy, że przetarg na budowę dworca, towarzyszących mu obiektów i przebudowę dróg jest już w toku. Termin składania ofert wyznaczony jest obecnie na 30 marca.

Ulżą mieszkańcom Węglina

NA DROGACH Lada dzień powinny ruszyć prace na skrzyżowaniu ul. Gęsiej i Jana Pawła II mające ułatwić wyjazd z pobliskiego osiedla. Zmiany będą na razie dotyczyć tylko sygnalizacji, bo żeby poszerzyć jezdnię miasto musi najpierw przejąć grunt. Łatwiej i wcześniej uda się natomiast poszerzyć wyjazd przez Jantarową

Nowe blokowska Węglina Południowego to w praktyce dwa niepołączone ze sobą osiedla przyległe do ul. Jana Pawła II. Mieszkańcy części leżącej bliżej Czubów mogą wyjeżdżać przez ul. Granitową lub Jantarową, gdzie rano stoi długa kolejka samochodów. Obecne natężenie ruchu to jeszcze nic w porównaniu z tym, które spodziewane jest od września, po otwarciu szkoły przy Berylowej. Większe zatory tworzą się na Gęsiej będącej jedyną drogą wyjazdową dla niemal 2,5 tys. mieszkańców, którzy tracą tu nieraz po 20 minut.

W obu tych miejscach przygotowywane są ułatwienia dla kierowców. Najpierw odczuwają je mieszkańcy z najbardziej oddległych blokowisk.

To ma pomóc Gęsiej

Wczoraj nastąpił wyczekiwany przełom w przygotowaniach do wprowadzenia nowej organizacji ruchu na skrzyżowaniu ul. Gęsiej i ul. Jana Pawła II. – Gotowy już projekt zmian w sygnalizacji świetlnej został w czwartek przekazany do realizacji – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Co się zmieni? Pas do skrętu w lewo zostanie przeznaczony do jazdy w lewo i na wprost. Natomiast pas służący teraz do skrętu w prawo i jazdy na wprost będzie oddany wyłącznie skręcającym w prawo. Sygnalizacja ma być przeprogramowana tak, by rano dawała więcej zielonego światła wyjeżdżającym z osiedla, a po południu jadącym ul. Jana Pawła II od strony Czubów i skręcającym w lewo na osiedle.



Na to Gęsia poczeka

Na wyjeździe do ul. Jana Pawła II planowana jest też budowa dodatkowego pasa dla skręcających w prawo. Takie poszerzenie jezdni nie nastąpi jednak zbyt szybko, chociaż sam projekt ma być gotowy przed końcem lipca. Spowalniając kwestie własności działek.

– Ze względu na konieczność wykupu gruntów niezbędne będzie ubieganie się o decyzję o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej, czyli tzw. ZRID – wyjaśnia Jędrak. Oznacza to, że miasto będzie musiało przejąć grunt za odszkodowaniem. Czy poszerzenie wyjazdu zacznie się w tym roku? Ile potrwa? – Termin rozpoczęcia i zakończe-

nia zadania będzie możliwy do ustalenia po otrzymaniu decyzji ZRID, ze względu na możliwość odwołań osób prywatnych.

Lżej przy JANTAROWEJ

Ułatwieniem dla kierowców z tego osiedla ma być dodatkowy pas ruchu na ul. Jantarowej, zarezerwowany dla skręcających w prawo,

czyli w kierunku Czubów i centrum. Poszerzenie ulicy jest wpisane na listę miejskich wydatków na rok 2020, a Ratusz zamówił już projekt dodatkowego pasa. Takie zlecenie dostała firma PJS Projekt, ma się z tym uporać do maja, za co dostanie 79 tys. zł zapłaty.

Kiedy zacznie się poszerzanie Jantarowej? – Planowany termin rozpoczęcia prac to lipiec 2020 r., a według planów przebudowa ma się zakończyć jeszcze w tym roku – zapewnia Jędrak. Spodziewana długość dodatkowego pasa ruchu to około 70 m. Jego budowa „zmiecie” stojącą tu stację Lubelskiego Roweru Miejskiego, ale jego użytkownicy nie powinni się tym martwić. – Stacja zostanie przeniesiona w inną lokalizację w pobliżu skrzyżowania ul. Jantarowej z ul. Jana Pawła II.

DOMINIK SMAGA

Nowe przegubowce? Na razie nas nie stać

CIECIA Jednak nie będzie w tym roku przetargu na obsługę linii komunikacji miejskiej nowymi autobusami przegubowymi. Zarząd Transportu Miejskiego na razie rezygnuje z wyboru nowego przewoźnika mającego zastąpić firmę Warbus, która w zeszłym roku zrezygnowała z kontraktu na wożenie pasażerów po Lublinie



Wraz z firmą Warbus z ulic zniknęły jej autobusy. Firma miała w Lublinie 30 pojazdów, w tym 20 przegubowych

FOT. DOMINIK SMAGA

Dominik Smaga

Wraz z firmą Warbus z ulic zniknęły również jej autobusy, którymi obsługiwała wybrane trasy na zlecenie władz miasta. Firma miała w Lublinie 30 pojazdów (w tym 20 przegubowych), z czego na co dzień wysyłała na ulice 24 autobusy, zaś pozostałe stanowiły rezerwę na wypadek awarii. Nagle rozstanie z przewoźnikiem wręcz zdemolowało rozkłady jazdy niektórych linii, np. na linii 40 w pierwszym dniu kryzysu były nawet dwugodzinne odstępy między kolejnymi kursami.

Większość osieroconych kursów przejęło Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które wiedziało wcześniej o problemach firmy Warbus i przygotowało się z góry kupując dodatkowe autobusy. Były to jedenasto- i dwunastoletnie jelse wycofywane z użytku

przez Miejskie Zakłady Autobusowe w Warszawie, które sprzedały te pojazdy po 15 tys. zł za sztukę. Było to tylko prowizoryczne rozwiązanie problemu, bo ściągnięcie z Warszawy jelse do autobusy krótkie, które nie zastąpią w pełni wycofanych przegubowców.

Kompleksowym rozwiązaniem problemu miało być wybranie innego przewoźnika, który zastąpi firmę Warbus na ulicach.

Zarząd Transportu Miejskiego zapowiedział, że ogłosi przetarg na nową firmę. ZTM zapowiedział to z rocznym wyprzedzeniem, czego wymaga Ustawa o publicznym transporcie zbiorowym. Wymagane ogłoszenie o planowanym przetargu ukazało się na początku sierpnia w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej.

– W kontekście tegorocznych zmniejszonych środków przeznaczonych na funkcjonowanie komuni-

kacji miejskiej, ogłoszenie docelowego przetargu na świadczenie usług przewozowych wydaje się być bardzo mało prawdopodobne – przyznaje Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Przypomnijmy, że w budżecie Lublina na rok 2020 zarezerwowano o 28 mln zł mniej pieniędzy niż w roku ubiegłym (spadek o 15 proc.), przez co wprowadzono duże cięcia w rozkładach jazdy. Prezydent zadeklarował, że dołoży do tego 5 mln i na tej podstawie złagodzono nieco cięcia, jednak na wpuszczenie na ulice przewoźnika z nowymi przegubowcami na razie nie ma co liczyć.

– Natomiast nie wykluczamy, np. w przyszłym roku, jeśli okoliczności będą bardziej sprzyjające, skorzystać z tego zamiaru – deklaruje Góźdz i zapewnia, że nie będzie konieczne kolejne ogłoszenie „zapowiadające” przetarg z rocznym wyprze-

dzeniem, bo zeszłoroczny anons pozostanie ważny. – Ustawa określa jedynie datę publikacji ogłoszenia o zamiarze przeprowadzenia postępowania, natomiast nie mówi nic o terminie jego ważności.

ZAKUPÓW NIE ODWOŁALI

W listopadzie do Lublina ma dotrzeć pięć przegubowych trolejbusów zamówionych przez ZTM w firmie Solaris Bus&Coach, kolejnych pięć ma przyjechać w kwietniu przyszłego roku. Na czerwiec 2021 r. planowana jest dostawa pięciu, a na wrzesień piętnastu elektrobusew (12-metrowych) od tego samego producenta. Wszystkie wspomniane pojazdy są już zamówione. Niebawem mogą być podpisane następne umowy na dostawę krótkich elektrobusew marki Solaris: siedem takich pojazdów miałyby dotrzeć w listopadzie 2021 r., a kolejnych pięć w kwietniu 2022 r.

KRÓTKO

Koncerty w planach

PRZYGOTOWANIA Dwa duże koncerty mają się odbyć w tym roku na miejskim stadionie Arena Lublin. Pierwszy z nich pod hasłem Rock Arena jest planowany na 14 czerwca. Artyści, którzy mają tam wystąpić, nie zostali jeszcze ogłoszeni przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, spółkę zarządzającą stadionem i będącą organizatorem wydarzenia. Drugi koncert będzie towarzyszyć

Europejskiemu Festiwalowi Smaku, który ma się odbywać od 7 do 13 września, a jego motywem przewodnim ma być w tym roku Belgia. Nominalna cena wszystkich biletów wstępu ma wynieść 1,9 mln zł. Taka kwota została podana przez MOSiR w oficjalnym ogłoszeniu dotyczącym zamówienia na dystrybucję biletów oraz promocję wydarzeń.

(DRS)

16 667 zł za minutę

WYDATKI 150 tys. zł zapłaci miasto za przygotowanie nowego pokazu, który ma być prezentowany od tego lata w fontannie multimedialnej na pl. Litewskim. Widowisko opowiadające lubelską legendę o Czarnej Łapie ma trwać dziewięć minut i będzie stworzone ze światła, dźwięku, efektów la-

serowych oraz narracji. Obrazy mają być wyświetlane na kropkach wody rozpylanej przez fontannę. Zaprogramowanie urządzeń, dołożenie do tego muzyki i nagranie narracji będzie powierzone firmie Watersystem, która zgłosiła się do Ratusza poszukującego wykonawcy pokazu.

(DRS)

Będzie równy asfalt

REMONT Niecałe 300 tys. zł może kosztować remont ul. Dragonów zlecany przez Zarząd Dróg i Mostów, który do wczoraj czekał na oferty od firm gotowych wykonać tu prace. Zgłosiły się trzy firmy, ale tylko jedna złożyła ofertę z ceną mieszczącą się w kwocie zarezerwowanej na zapłatę. Miasto ma na

ten remont niecałe 298 tys. zł, tymczasem Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych chce wziąć zlecenie za nieco ponad 291 tys. Stary asfalt ma być zastąpiony nowym, wyremontowane mają być też chodniki, a wszystko musi się zakończyć najpóźniej w Dzień Dziecka.

(DRS)

— R E K L A M A —

Przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych ogólnobudowlanych, drogowych, w budynkach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Rzeckiego 21, 20-637 Lublin

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA
wykonanie następujących robót na zadaniach:

1. Roboty drogowe

oś. im. B. Prusa

- wyrównanie nawierzchni asfaltem lanym lub asfaltobetonem **ok. 50 m²**
- wyrównanie nawierzchni asfaltem lanym lub asfaltobetonem z kuciem **ok. 60 m²**

oś. im. M. Konopnickiej

- położenie nowego dywanika asfaltowego nawierzchni jezdni **300 m²** ul. J. Sawy 11,
- położenie nowego dywanika asfaltowego nawierzchni jezdni **350 m²** ul. J. Sawy 13,
- ułożenie płyt ażurowych z wykonaniem podbudowy 282 m²
- rekultywacja terenu z obsianiem trawą **220 m²**

2. Remont balkonów

oś. im. H. Sienkiewicza

- budynek ul. Skrzetuskiego 10 - **20 szt.**

Nie dopuszcza się składania ofert częściowych na poszczególne roboty w ramach jednego zadania.

Oferta zbiorcza na całość robót w zadaniu powinna umożliwiać wyodrębnienie ceny i terminów wykonania dla poszczególnych budynków. Składanie ofert w siedzibie Zarządu Spółdzielni ul. Rzeckiego 21, sekretariat pok. Nr 116:

do dnia 13.03.2020 r. do godz. 12.00

Wymagane wadium – termin i sposób wniesienia określają WZ.

Dokumentacja i Warunki Zamówienia dla każdego budynku dostępne są odpowiednio:
– w Administracji osiedla im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie przy ul. Juranda 8 tel. 81-528-01-91
– w Administracji osiedla im. Marii Konopnickiej w Lublinie przy ul. Jana Sawy 3 tel. 81-743-56-40
– w Administracji osiedla im. Bolesława Prusa przy ul. Rzeckiego 21 tel. 81-528-03-83

Szczegółowych informacji dotyczących zakresu robót udzielają Kierownicy Administracji osiedli. Przetarg odbędzie się na zasadach obowiązujących w Spółdzielni, Regulaminu organizowania przetargów na roboty remontowo-budowlane, instalacyjne, oraz inne przeprowadzone w zasobach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in911

SPRZEDAM BUDYNEK BIURO MAGAZYN

– BIURO 322 m²

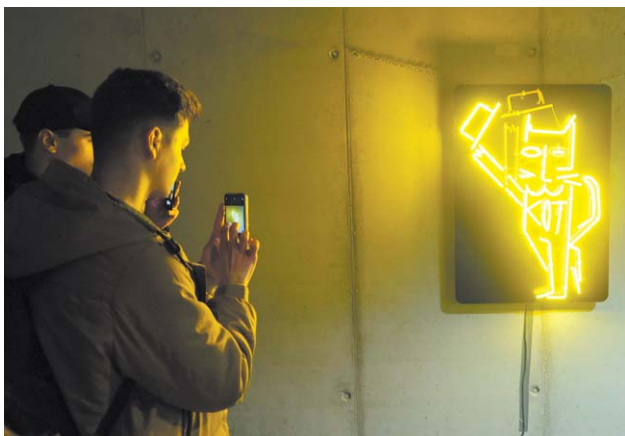
– MAGAZYN 762 m²

1 980 000 zł netto

(Al. Kraśnicka)
KONOPNICA 159C

501-617-633

in780



Neony w CSK świecą dłużej

KULTURA O miesiąc dłużej, czyli do końca marca można oglądać wystawę neonów w Centrum Spotkania Kultur

13 neonów zaprojektowało 18 artystów z całej Polski zajmujących się m.in. grafiką, typografią, designem. W maju ubiegłego roku przyjechali na zaproszenie Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie „Rewiry” do Lublina i zainspirowani konkretną przestrzenią pracowali nad swoimi projektami.

Z CSK wystawa zostanie przeniesiona do Centrum Kultury w Lublinie. – Nie wiemy jeszcze, w którym dokładnie miejscu zawisną neony i w jakim terminie będzie można oglądać wystawę. Trwają rozmowy w tej sprawie – mówi Szymon Pietrasiewicz z Centrum Kultury w Lublinie.

Kilka neonów ma pojawić się w przestrzeni miejskiej. „Rewiry” mają już zgodę na montaż neonów „Kalina” Michała Lewkowicza na wieżowcu przy ul. Tumidajskiej oraz „Brejdaki” Tomasza Pieńczaka na jednej z kamienic przy ul. Zamojskiej. – W przypadku tych dwóch neonów trwają teraz prace konstrukcyjne i procedury

administracyjne – tłumaczy Pietrasiewicz. – Jesteśmy też w trakcie rozmów z PKP dotyczących neonu „Lublin” Patryka Hardzieja, który mógłby być zamontowany na dworcu głównym. Nie mamy jednak jeszcze sprecyzowanej lokalizacji. Pierwotnie ten neon miał być zamontowany na bramownicy nad al. Tysiąclecia. Nie

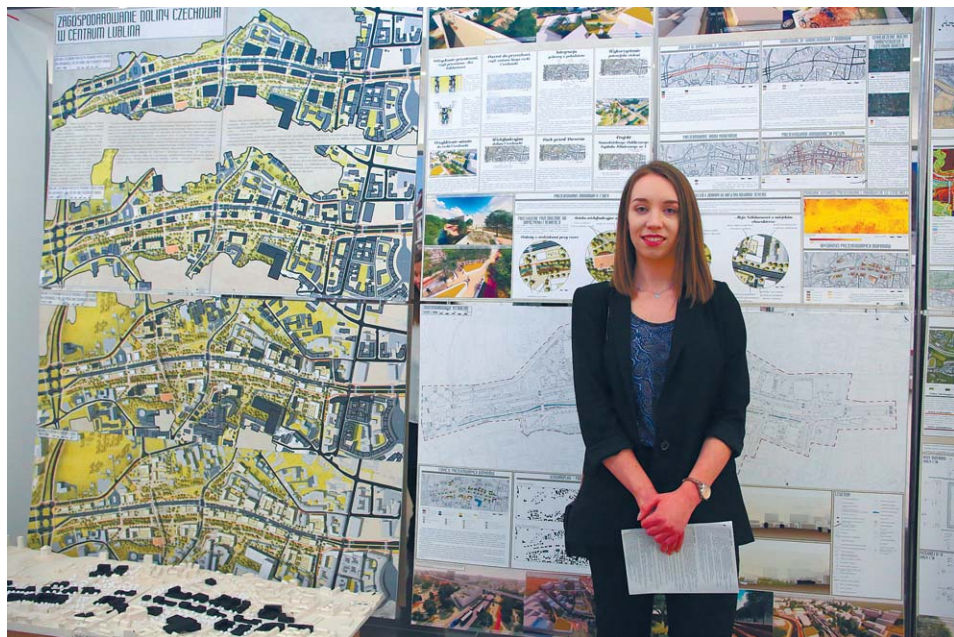
udało się jednak uzyskać na to zgody miasta. Na razie nie wiadomo kiedy w Lublinie zaświecą pierwsze neony. – Wszystko będzie zależało od tego ile będą trwały formalności m.in. uzgodnienia z PGE i Wydziałem Architektury Urzędu Miasta – mówi Pietrasiewicz. – Jest też szansa, że w mieście pojawią się ko-

lejne neony, których pierwotnie nie planowaliśmy. Zgłosiło się do nas Muzeum Osiedli Mieszkaniowych, które chce dać przestrzeń na os. LSM dla neonu „Hansen” Pawła Ryżko. Będzie on w zmniejszonej skali, takiej jak można oglądać na wystawie – mówi Pietrasiewicz.

KATARZYNA PRUS

Okolice rzeki marzeń

INNE MIASTO - Bardzo dużo serca włożyłam w ten projekt – mówi młoda architekt, która z nieciekawych okolic Czechówki robi zieloną enklawę biegnącą przez środek Lublina. Pomysł autorki projektu jest prosty – zabieramy miasto autom, oddajemy ludziom



Miejski fragment doliny Czechówki dziś. Budowana między 1954 a 1974 rokiem trasa szybkiego ruchu podzieliła miasto zmieniając krajobraz i ekosystem rzeki. Inż. arch. Martyna Dragan jest autorką dyplomowej pracy, w której proponuje nową wersję tej części śródmieścia

W budynku Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej trwa wystawa startARCHITEKCI'19. Można na niej oglądać 107 projektów dyplomowych obronionych w 2019 roku na kierunku architektura. Jednym z nich jest dyplom inż. arch. Martyny Dragan „Zagospodarowanie doliny Czechówki w centrum Lublina”. – Projekt dotyczy fragmentu doliny rzeki Czechówki, od ul. Wodopojnej do ul. Lubomelskiej. Generalnie cała idea opiera się na przekształceniu terenu zdominowanego przez ruch samochodowy w przestrzeń o miejskim charakterze. Istniejącą al. Solidarności przeprojektowałam w czteropasmową ulicę z buspasami, ciągami pieszymi, parkingami i parkietami. Dodatkowo

wzdłuż rzeki zaproponowałam park linearny, a dzięki odzyskanej przestrzeni wprowadziłam nową zabudowę z usługami w parterze – wylicza autorka projektu, która przyznaje, że przygotowując się do pracy wiele czasu spędziła w tej części śródmieścia. Analizowała teren w kontekście historycznym oraz komunikacyjnym, badała natężenie ruchu, fotografowała. W proponowanych zmianach pojawiają się też przystanki wiedeńskie – rozwiązanie, które by było w Lublinie nowością. Polega ono na miejscowym podniesieniu pasa jedni do poziomu chodnika. Autobus nie wjeżdża w zatokę a pasażerowie przechodzą do niego (i wysiadają) przepuszczani przez inne auta. Takie rozwiązania stosuje się np. w miastach gdzie są tramwaje.

Martyna Dragan pochodzi z Podkarpacia, do Lublina przyjechała na studia. – Przeszkadzało mi to, że teren wokół dworca PKS jest niezagospodarowany, a przez centrum miasta przebiega wielopasmowa trasa, która wyraźnie dzieli na część północną i południową. W projekcie chciałam pokazać jak można wykorzystać potencjał tego miejsca – tłumaczy autorka pomysłu na rewolucję drogowo-rzeczną. Jak jej zdaniem może to wyglądać? Wyobraźmy sobie, że jest tylko jedna, północna jezdnia al. Solidarności. Stojąc plecami do ul. Lubartowskiej mamy przed sobą – patrząc od prawej – pas zabudowań, ruch samochodowy, pas zabudowań, dużo zieleni a wśród niej rzekę. Dalej jest skarpa na której stoją bu-

dynki. Te co teraz i kolejne. Rozbudowywany właśnie szpital, nowe domy mieszkalne, zabytkowe kamienice. Nad doliną rozciąga się kładka pieszo-rowerowa, która łączy skarpę przy ulicy Dolnej 3 Maja ze skarpą przy Dworze Bielskich. Wzdłuż rzeki biegnie trasa rowerowa, a na całym terenie jest wiele przestrzeni do odpoczynku i rekreacji. – Likwidacja jednej jezdni i szerokiego pasa trawy, który teraz je dzieli, pozwoli na stworzenie ulicy z szerokimi chodnikami, parkietami oraz na postawienie budynków usługami w parterze. Te zabudowania będą barierą między parkiem a ruchem samochodowym. Dzięki temu mieszkańcy i turyści będą mogli się zrelaksować w parku nie słysząc przy tym ulicznego zgiełku. – mówi

Martyna Dragan, która za pracę dyplomową dostała Nagrodę Ministra Rozwoju. – Zaproponowane zwężenie al. Solidarności z pewnością spowolniłoby ruch samochodowy. Rozwiązanie to mogłoby spotkać się z początkowym niezadowoleniem wśród kierowców. Jednak z czasem zamiast z podróży własnym pojazdem chętniej i częściej korzystaliby z transportu publicznego. Byłby on o wiele szybszy i bardziej płynny dzięki wprowadzeniu buspasów. Mniejsza ilość spalin oraz nowe drzewa wpłynęłyby na jakość powietrza w Lublinie – zaznacza autorka w opisie planów projektu, na których widać zaprojektowany nad rzeką amfiteatr, place zabaw, strefę do gry w szachy czy siedziska nad wodą. Nowa zieleń pojawia się też

po stronie Czechowa. To park w okolicy dawnego dworu Chrzanowskich na Bielszczyźnie czy parkiety z zielenią towarzyszące zupełnie innej zabudowie niż ta w postaci istniejącego ciągu stacji paliw, myjni, parkingów. – Bardzo przyjemnie mi się pracowało przy projekcie, włożyłam w niego dużo serca – wspomina inż. arch. Martyna Dragan obroniony w maju zeszłego roku dyplom. Uważa, że jej rozwiązania projektowe sprawdziłyby się w podobnym kontekście, pokazując jak można wykorzystać potencjał zdegradowanej doliny Czechówki. Autorka nadal mieszka w Lublinie, obecnie kontynuuje studia na Politechnice Lubelskiej, a zawodowo związana jest z architekturą wewnętrzną.

AGDY

Koronawirus odwołuje imprezy

ZAGROŻENIE Po apelu wojewody o odwoływanie imprez masowych w związku z koronawirusem władze UMCS zrezygnowały z organizacji Drzwi Otwartych. Uniwersytet Przyrodniczy na taki krok się nie zdecydował. Z kolei sam wojewoda nakazał rozegrać pięć spotkań piłkarskich przy pustych trybunach. Po kilku godzinach decyzję uchylił

Tomasz Maciuszczak

O odwoływanie imprez masowych w środę, tuż po potwierdzeniu pierwszego przypadku koronawirusa w Polsce (zdiagnozowano go u pacjenta szpitala w Zielonej Górze), zaapelował wojewoda lubelski Lech Sprawka. Wcześniej zdecydował o odwołaniu Targów Edukacyjnych, które wczoraj i dziś miały odbyć się w Targach Lublin.

- Niech organizatorzy (innych imprez – przyp. aut.) nie czekają na decyzję wojewody, sami niech podejmują tego typu decyzje, a jeśli zajdzie taka konieczność, to będę w tę sytuację ingerował – powiedział Sprawka. I wyjaśnił, że chodzi w szczególności o wydarzenia sportowe z udziałem dużej liczby kibiców. - Ja rozgrywek ligowych nie będę blokował, ale pod warunkiem, że będą się odbywać bez udziału publiczności – tłumaczył wojewoda.

W środę wieczorem jego rzeczniczka Agnieszka Strzępka poinformowała, że przy pustych trybunach zostanie rozegranych pięć spotkań piłkarskich zaplanowanych w ten weekend.



Z organizacji swojego Dnia Otwartego nie zrezygnował natomiast Uniwersytet Przyrodniczy. Adresowane do potencjalnych kandydatów na studia wydarzenie odbyło się wczoraj zgodnie z planem.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Chodziło o mecz drugiej ligi, w którym Górnik Łęczna zmierzy się z Widzewem Łódź oraz trzecioliigowe potyczki Motoru Lublin z Chelmianką, Hetmana Zamość z Avią Świdnik, Wisły Puławy z Sokołem Sieniawa i Stali Kraśnik z Orłętami Radzyń Podlaski.

Informacja błyskawicznie obiegła ogólnopolskie media tym bardziej, że na

podobne kroki nie zdecydowano się w żadnym z innych województw. Ostatecznie, po niespełna czterech godzinach, wojewoda zmienił zdanie i pozwolił kibicom na obejrzenie wspomnianych spotkań.

- Po szczegółowej analizie dodatkowych okoliczności wojewoda lubelski Lech Sprawka uchylił swoją decyzję – napisała Strzępka

w wysłanym tuż po godz. 22 komunikacie, przeprasząc organizatorów i kibiców za zaistniałą sytuację.

- Dobrze się stało, że pan wojewoda wysłuchał argumentów wszystkich stron i te mecze odbędą się z udziałem publiczności. Ekstraklasa gra normalnie, jej mecze ogląda więcej widzów i tam nikt nie podejmował takich decyzji

- komentuje Paweł Majka, prezes Motoru Lublin. I dodaje, że granie przy pustych trybunach oznaczałoby dla klubu utratę przychodów. - Nie mówiąc o tym, że straciłoby na tym widowisko.

Jakie były powody zmiany decyzji? - Poprosiłem dodatkowo o szczegółowe dane dotyczące frekwencji na tych meczach. Po przeanalizowaniu uznałem, że nie

ma potrzeby podejmowania takich środków ostrożności – tłumaczy Lech Sprawka.

Na apel wojewody odpowiedziały m.in. władze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, które wczoraj zdecydowały o odwołaniu planowanych na dziś Drzwi Otwartych. Jak poinformowała rzeczniczka uczelni Aneta Adamska, decyzja była związana z panującą sytuacją zagrożenia epidemiologicznego, związaną nie tylko z koronawirusem, ale też grypą sezonową.

Do skutku nie dojdzie także dzisiejsza akcja prozdrowotna „Miasteczko Zdrowia i Urody”, jaką w Galerii Olimp miał zorganizować Urząd Miasta. - Decyzję podjęto w trosce o zdrowie mieszkańców i konieczność zapewnienia środków ostrożności niezbędnych w sytuacji ewentualnego pojawienia się zagrożenia rozprzestrzeniania się koronawirusa – poinformowała Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Przypomnijmy, że jeszcze w środę postanowiono o przełożeniu na inne terminy dwóch wydarzeń, jakie w przyszłym tygodniu miały odbyć się w Targach Lublin.

R E K L A M A

THE 12 TENORS

ROCK | POP | CLASSIC



LUBLIN

20 KWIETNIA 2020 R. GODZ. 19.00

Hala Sportowo-Widowiskowa „Globus”

Bilety do nabycia: sieć sklepów Media Markt | www.abilet.pl | www.ebilet.pl | www.kupbilecik.pl

Wygodniej dla mieszkańców, równiej na Lublin

LUBARTÓW Ruszy przebudowa drogi wyjazdowej w kierunku Lublina. Roboty obejmą odcinek ul. Lubelskiej, znajdujący się między rondem przy początku obwodnicy Lubartowa a rondem im. por. Józefa Jurałowskiego, znajdującym się obok sklepu „Biedronka”.

Prace będą realizowane przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które wygrało ogłoszony przez Urząd Miasta przetarg. Całość kontraktu wyniesie nieco ponad 4,3 mln zł. Odnowiona droga ma być gotowa do końca września tego roku. Inwestycja jest współfinansowana z UE.

Roboty obejmują remont nawierzchni jezdni. Powstaną także nowe chod-

niki oraz ścieżki rowerowe. – Przede wszystkim chodzi o poprawę bezpieczeństwa i usprawnienie komunikacji w tym rejonie miasta – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik Urzędu Miasta Lubartów. – Po przebudowie ulica Lubelska ma mieć trzy pasy ruchu. Środkowy przeznaczony będzie do wykonywania skrętów do posesji leżących wzdłuż ulicy – na całej długości po jej wschodniej stronie i na części długości po stronie zachodniej. W ramach pasa środkowego wyznaczone zostaną pasy do skrętów w lewo do stacji paliw, w ulicę Koźmińskiego oraz w drogi gminne w Łucie. Środkowy pas ma być podzielony wysepkami. Powstaną też nowe przejścia



dla pieszych z ułatwieniami dla osób niepełnosprawnych.

Plac budowy został już przekazany wykonawcy. Opracowywana jest już tymczasowa organizacja ruchu na czas robót. – W czasie prac płynność ruchu w miarę możliwości ma być zachowana. Prace, które będą powodowały największe utrudnienia, głównie przebudowa wlotów z ronda, mają być prowadzone w weekendy, poza godzinami szczytu – zapewnia Chomicki.

MK

Ulica Lubelska wreszcie doczekała się remontu. Według planów powinien się zakończyć we wrześniu

FOT. MK

Kto przebuduje drogę Jarosław-Miączyn



Przebudowany będzie odcinek o długości 4,3 kilometra

Pięciu wykonawców złożyło ofertę przebudowy drogi krajowej na 74 na odcinku Jarosławiec – Miączyn. Najdroższą przedstawiło Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lublinie (36,6 mln), a najtańsze było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Zamościu (33,1 mln). Pozostałe oferty złożyły firmy Sadex Sitno (33,4 mln), Strabag (33,4 mln) i Budimex (34,8 mln).

Jak informuje GDKIA w Lu-

blinie w ramach inwestycji przebudowane zostaną dwa odcinki DK74 między Jarosławcem a Miączynem o łącznej długości ok. 4,3 kilometra. Jezdnia zostanie poszerzona do 7 metrów. Zaplanowano także budowę chodników oraz ścieżek rowerowych, rozbudowę skrzyżowań i oświetlenia drogowego, a także przebudowę zatok autobusowych.

Podpisanie umowy z wykonawcą planowane jest na II kwartał.

PAT

Wkrótce nowa edycja „Aktywnych Puław”

Za dwa tygodnie rozpoczyna się kolejna, piąta już edycja akcji promującej aktywność fizyczną wśród mieszkańców Puław. Sportowcy-amatorzy przez cały sezon będą uczestniczyć w rajdach rowerowych, biegach i splywach, zbierając naklejki. Ci, którzy zbiorą ich najwięcej, otrzymają upominki.

Od czterech lat grupa kilkudziesięciu mieszkańców rywalizuje ze sobą o miano najaktywniejszego. Uczestnicząc w imprezach sportowych, a także wypożyczając sprzęt pływający lub rowery – otrzymują potwierdzające ich zaangażowanie naklejki. Te umieszczają następnie w tzw. dziennikach aktywności. Po sezonie osoby, którym uda się zebrać najwięcej wpisów, otrzymują pamiątkowe dyplomy oraz upominki od miasta.

Nowe dzienniki aktywności będą dostępne do 21 marca, kiedy oficjalnie rozpocznie się tegoroczna edycja „Aktywnych Puław”. Książeczki będą dostępne w punktach MOSiR, m.in. na stadionie, w marinie, a także w Centrum Informacji Turystycznej na Skwerze Niepodległości oraz w Urzędzie Miasta.

– Akcja ma na celu propagowanie aktywności fizycznej, zdrowej rywa-



Rozdanie nagród na najaktywniejszych mieszkańców co roku połączone jest z piknikiem w puławskiej marinie

FOT. MOSiR

lizacji w duchu fair play, wzajemne poznanie się i wspólne przeżywanie emocji sportowych – podkreślają pracownicy magistratu. Punkty (naklejki) w tym roku będzie można otrzymać za: każde skorzystanie z wypożyczalni rowerów i sprzętu pływającego MOSiR, za bieganie w ramach akcji „Biegaj z MOSiR”, rajdy rowerowe i

splywy kajakowe organizowane przez ośrodki sportu lub CIT.

W ostatnich latach rywalizację zdominował Waldemar Nogalski, któremu rękawicę w ubiegłym roku rzucił Ryszard Kempa. Zwycięzców nowej edycji poznamy jesienią podczas „Święta Pieczonego Ziemniaka”.

RS

Autostrada A2 dalej na wschód

Pierwsza umowa na budowę autostrady A2 od Mińska Mazowieckiego do Siedlec podpisana. Wykonawcą 12-kilometrowego odcinka pomiędzy węzłami Kałuszyń i Groszki będzie firma PUT Interco.

Umowa dotyczy zaprojektowania i budowy tej trasy. Wykonawca ma się z tego wywiązać do 2023 roku. Wszystko za blisko pół miliarda złotych. Jeżeli chodzi o kolejne odcinki autostrady, od węzła Groszki do Siedlec, to trwają przetargi.

Na wschód od Warszawy w realizacji są już dwa odcinki autostrady A2 o łącznej długości 14,8 km: od węzła Lubelska do węzła Konik oraz od węzła Konik do obwodnicy Mińska Mazowieckiego. Koszt to 764,3 mln zł. Po tych odcinkach kierowcy mają pojechać jeszcze trzecim kwartale tego roku.

Natomiast prace nad koncepcją dla odcinków od Siedlec przez Białą Podlaską do granicy państwa, o łącznej długości 95,5 kilometrów, mają zakończyć się na wiosnę.

(EB)

Wymienili latarnie. O niektórych zapomnieli

Trwa modernizacja oświetlenia w Lubartowie. Mieszkańcy skarżą się jednak, że podczas prac pominięto część latarni i w niektórych miejscach jest ciemno.

Trzy lata temu rozpoczęły się prace przy wymianie przestarzałych i nieefektywnych opraw sodowych na nowoczesne oprawy typu LED.

Wówczas pracownicy PGE Dystrybucja SA z rejonu energetycznego w Lubartowie wymienili część opraw na osiedlu przy ul. 1 Maja.

Od tamtej pory energetycy zmodernizowali już większość „swojego” oświetlenia przy osiedlowych alejkach w całym mieście. Do wykonania pozostają prace na osiedlu Garbarskim. Te jednak nie są planowane w tym roku.

Z kolei na zlecenie Urzędu Miasta Lubartów, dzięki dofinansowaniu z UE, w ubiegłym roku wymieniono stare oprawy zainstalowane przy miejskich ulicach.

Jak alarmują mieszkańcy, podczas prac pominięto jednak kilka latarni.



Jedna z latarni przy ul. 1 Maja 85, która została ostatnio naprawiona

FOT. MK

Wskazują przy tym m.in. na słup znajdujący się obok bloku przy ul. 1 Maja 85, czy też ten stojący obok przejścia dla pieszych naprzeciwko budynku Szkoły Podstawowej nr 3. Dodatkowo obie latarnie od dłuższego czasu nie świecą, co obniża bezpieczeństwo w tych miejscach

– argumentują mieszkańcy. Od czasu wymiany na nową nie świeci także latarnia zlokalizowana na parkingu obok bloku przy ul. Powstańców Warszawy 21, a przy chodniku pod blokiem na ul. Krzywe Koło 34 od kilku lat brakuje wysięgnika wraz z oprawą.

PGE Dystrybucja zapewnia, że już zajęła się naprawą zgłoszonych usterek. – Naprawa latarni obok Szkoły Podstawowej nr 3 (razem z wymianą oprawy) została wykonana 27 lutego. Naprawiono również latarnię przy ul. Powstańców Warszawy. Sprawa dotycząca latarni przy bloku 1 Maja 85 wymaga zaś naprawy uszkodzonego kabla zasilającego i zostanie zrealizowana do 4 marca – poinformowała Karolina Szewczyk-Dąbek, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału PGE Dystrybucja.

Do tego dnia miał także zostać przywrócony brakujący od dawna wysięgnik z oprawą oświetleniową na słupie przed blokiem przy ul. Krzywe Koło 34. Jednocześnie PGE przypomina, że wszyscy mieszkańcy mogą przez całą dobę zgłaszać usterki oświetlenia pod bezpłatnym numerem alarmowym pogotowia energetycznego – tel. 991.

MK

Już 357 tys. mężczyzn po 40. roku życia radykalnie polepszyło jakość życia seksualnego

Aż 67% kobiet skrycie przyznaje, że wielkość ma znaczenie. Zadbaj o to!

Możesz w 4 tygodnie zwiększyć libido i wydolność seksualną Bez sztucznych dopalaczy!

MASZ PROBLEMY Z POTENCJĄ?

Chcesz 5-krotnie poprawić swoją wydolność seksualną w łóżku?

A może po prostu pragniesz zwiększyć doznania seksualne swoje i partnerki?

Skorzystaj z nowej formuły na potencję dla mężczyzn 45+ stworzonej przez hiszpańskiego seksuologa prof. Antonia Bonacciego!

Skorzystaj z szansy na radykalnie lepszy seks!

Tu nie chodzi o chwilowe podkreślenie libido czy sztuczne wyzwalanie erekcji. Prof. Antonio Bonacciego, seksuolog i znawca problemów sfery intymnej mężczyzn dojrzałych, stworzył w 100% naturalny preparat, który radykalnie poprawia jakość życia seksualnego. Nie tylko pozwala pozbyć się problemów z erekcją, przedwczesnym wytryskiem czy krótkim orgazmem. Nie tylko zapewnia mężczyznom **mocne i długie erekcje**. Dzięki specjalnej roślinnej formule PP enlarge25 w absolutnie naturalny i bezinwazyjny sposób **pozwalą powiększyć męski organ!** W efekcie po 4 tygodniowej kuracji preparatem Vi-King Max+:

- ➔ mężczyźni osiągają 3 razy mocniejsze erekcje (bez używania sztucznych dopalaczy);
- ➔ kobiety osiągają szybko długie, wielokrotne orgazmy, a mężczyźni czerpią potężną satysfakcję z seksu (formuła PPenlarge25 zwiększa rozmiary ich przyrodzenia do 25%!)
- ➔ czas między poszczególnymi zbliżeniami można skrócić aż 5-krotnie;
- ➔ wydolność seksualna mężczyzn zwiększa się aż o 243%, co oznacza, że mogą wydłużyć czas trwania erekcji aż o 19 minut.

Jeśli Twoje życie seksualne wędnie i szarzeje, czas to zmienić! Nieważne, czy jesteś sam, w stałym związku, czy może po prostu chcesz zdobyć jakąś kobietę. Preparat prof. Bonacciego radykalnie odmieni Twoje życie seksualne i sprawi, że staniesz się dla kobiet cholernie atrakcyjnym facetem.

Jak to możliwe?

W ubiegłym roku zakończono testy nowej formuły, która pozwala radykalnie powiększyć penisa i wydłu-

żyć czas trwania erekcji po zaledwie 4 tygodniach stosowania. Składający się z bioaktywnych składników preparat zwiększa ukrwienie ciała jamistych i wpływa na długość oraz intensywność erekcji. Jak wynika z anonimowych relacji, penis staje się większy, mocniejszy i dłuższy niż kiedykolwiek wcześniej. Mężczyźni sami przyznają, że po zastosowaniu formuły prof. Bonacciego kobiety „szaleją” i są dosłownie „opętane” myślą o ponownym zbliżeniu z nimi. W 4 tygodnie od rozpoczęcia kuracji życie mężczyzn i ich partnerek zamienia się w seksualny raj.

Marcin L. (imię i nazwisko zmienione ze względu na ochronę prywatności), lat 51, to jedna z pierwszych osób w Polsce, które wypróbowały preparat Vi-King Max+ stworzony przez prof. Bonacciego:



„Nie spodziewałem się, że takie rezultaty są w ogóle możliwe. Ostatnio w takiej formie byłem może ze 20- lat temu! Kondycja mi tak wzrosła, że mogłem naprawdę długo bez popadania w ośpienie. Rewelacja!”

Aż o 243% większe możliwości seksualne

Uczestnicy pierwszych testów kuracji byli zszokowani swoimi możliwościami. W anonimowej ankiecie potwierdzali:

- ✓ wydłużenie penisa średnio o 6,4 cm i pogrubienie o 25% w ciągu 30 dni;
- ✓ możliwość uprawiania seksu do 4 razy pod rząd;
- ✓ potężne, mocne i długotrwałe erekcje;

- ✓ większe libido, więcej energii i sprawności w łóżku;
- ✓ subiektywne zwiększenie siły i polepszenie doznań seksualnych;
- ✓ pozbycie się jakiegokolwiek strachu przed „niesprawdzeniem się”.

Podczas anonimowych testów (przeprowadzonych na 300 ochotnikach) stwierdzono, że preparat prof. Bonacciego ma **aż 98,6% skuteczności** w pozytywnym działaniu na męskie libido i erekcję. Wykazano także, że działa lepiej i dogłębniej niż inne preparaty. Co więcej, jest naturalny i bezpieczny oraz nie ma nic wspólnego z popularnymi, reklamowanymi pseudo środkami.

Dość ściemy i naciągactwa

Oczywiście wszyscy wiemy, że rynek preparatów na erekcję i innych sztucznych wspomagaczy to jeden wielki biznes. Producenci produkują swoje wyroby z najtańszych składników, ustalają horrendalne ceny i oferują produkty zwyczajnie nieskuteczne.

Mężczyźni, chcąc znów cieszyć się pełnym seksem, kupują te nieskuteczne chemikalia albo poddają się zabiegom, po których zwykle niewie-

le się zmienia. Pozostaje wściekłość i frustracja. A biznes się kręci. Tymczasem preparat prof. Bonacciego nie został stworzony po to, by zarabiać na Twojej naiwności. Połączono w nim bowiem **najstarszą wiedzę na temat naturalnych „afrodyzjaków”** z **najnowszą naukową wiedzą** dotyczącą mechanizmów erekcji i jej potęgowania. Jest efektem współpracy 5 największych seksuologów i 6 amerykańskich ośrodków klinicznych.

Jego twórcy wychodzą z założenia, że każdy mężczyzna ma prawo do dobrego i satysfakcjonującego seksu. Bez względu na wiek, staż małżeński (albo lata abstynencji seksualnej), wiedzę i umiejętności czy kondycję fizyczną. Każdy może korzystać z dobrodziejstw formuły prof. Bonacciego, mieć mocne wzwody i potężne orgazmy. Najlepiej zadzwoń i wypróbuj ten sprawdzony już przez tysiące mężczyzn preparat na sobie. Naturalny preparat prof. Bonacciego Vi-King Max+ wprowadzono do Polski na początku tego roku. Technologia produkcji preparatu nie jest tania. Ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu ograniczona liczba mężczyzn może skorzystać z niego aż o 73% taniej. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży telefonicznej. **Ilość opakowań jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.**

REKLAMOWANE W TV

przesyłka GRATIS!

-73%

DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 100 MĘŻCZYŹN

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do 13 marca 2020 r., przysługuje **specjalna refundacja!**
Otrzymasz wówczas preparat prof. Bonacciego z formułą PP-enlarge25 ze specjalną 73% zniżką!

Zadzwoń: 81 300 38 95
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Nawet nie hamował. Trzy kobiety ciężko ranne

Sądowy finał znajdzie niebawem sprawa groźnego wypadku, do jakiego doszło latem 2019 roku w Wólce Okopskiej na trasie do przejścia granicznego w Dorohusku. Lipcowej nocy kierowca dostawczego volkswagena z Ukrainy najechał na tył stojącej w kolejce do granicy ciężarówki.

Wracali do domu, a do przejścia granicznego w Dorohusku dzieliło ich zaledwie kilka kilometrów. Volkswagensem wraz z 43-letnim mieszkańcem okolic Tarnopola podróżowały jeszcze

trzy kobiety, również Ukrainki. Było już po godz. 1 w nocy, gdy uderzyli w tył naczepy tira. Kierowca nawet nie hamował: jak zeznał przed prokuratorem, oślepiły go światła mijanego z przeciwka auta i nie zauważył przestanki. Impet uderzenia był tak wielki, że zmiążdżył kabinę samochodu. Pasażerki trafiły do szpitala, jedna z nich w stanie ciężkim. U Victorii Z. lekarze zdiagnozowali złamanie odcinka szyjnego kręgosłupa, skutkujące porażeniem czterokończynowym grożącym ciężkim kalectwem.

43-latek był trzeźwy. Przed sądem będzie odpowiadał z wolnej stopy. Prokuratura uznał, że doprowadził do wypadku, bo nie zachował należytej ostrożności i nie obserwował właściwie sytuacji na drodze. Jeżeli następstwem wypadku jest śmierć osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawcy grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. (WZ)

Siła uderzenia dostawczego samochodu w naczepę tira była tak duża, że kabina została zmiążdżona

FOT. ARCHIWUM



Mama posłanka dziękuje synowi prezydentowi



Biuro jest już czynne i znajdziemy je na chełmskim deptaku. Dyrektorem został miejski radny Kamil Błaszczuk

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

W otwarcu nowego w Chełmie biura poselskiego wziął udział w śróde sam wicepremier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego. To kolejny przyczółek partii „Porozumienie” w tym mieście.

– Pani doktor Anna Dąbrowska-Banaszek to człowiek, na którego można liczyć w każdej sytuacji. A to nie jest w polityce cechą częstą – podkreślał wicepremier.

– Moja kampania trwała nieco ponad sześć tygodni, ale uczestniczyłam w wielu spotkaniach z fantastycznymi

ludźmi. Dziękuje za wsparcie, jakiego mi udzielono, przede wszystkim wicepremierowi, że mnie ostatecznie przekonał do kandydowania.

– Dziękuje także panu prezydentowi Jakubowi Banaszce za pomoc i wsparcie – zaznaczyła poseł Banaszek, dodając: – Zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa – co zebrani, a była to spora grupka samorządowców i zwolenników partii „Porozumienia”, przyjęli owacyjnym śmiechem.

Anna Dąbrowska-Banaszek jest bowiem mamą prezydenta Chełma Jakuba Banaszka.

Maszt 5G stanie przy szkole?

DYLEMAT Czy w Łukowie powstanie 30-metrowy maszt 5G? Konstrukcję na prywatnej działce chce postawić sieć telefonii komórkowej

Ewelina Burda

Pojawiają się pytania, czy wydałem na to pozwolenie. Otóż nie wydawałem, bo to nie jest nasza kompetencja – tłumaczy burmistrz Piotr Płudowski. Okazuje się, że taki maszt miałby powstać przy ul. Siedleckiej w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 5. – Do miasta wpłynął wniosek o wydanie decyzji środowiskowej, ale z przepisów wynika, że takich inwestycji nie zalicza się już do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Dlatego nie wszcząłem postępowania administracyjnego – podkreśla burmistrz.

Wnioskodawca może ubiegać się teraz o pozwolenie na budowę w starostwie powiatowym.

Jednak burmistrz przypomina, że plany zagospodarowania miasta uniemożliwiają budowę konstrukcji o takich gabarytach. – 30-metrowy maszt nie nawiązuje bowiem do sąsiadującego terenu – podkreśla.

Sprawą zainteresowali się miejscy radni. – Istnieją dane, które wskazują na oddziaływanie pola elektromagnetycznego na zdrowie człowieka. Warto przyjąć zasadę ostrożności. Ta wieża miałaby być zlokalizowana blisko szkoły, na ekspozycję narażona byłaby duża grupa dzieci i młodzieży – zauważa Jarosław Okliński, wiceprzewodniczący rady, dodając, że „Polska staje się polem doświadczalnym dla koncernów”.

Z kolei zdaniem radnej Ewy Rybickiej-Sicińskiej w Łukowie

taki maszt nie jest nikomu potrzebny.

Janusz Kozioł, wicestarosta łukowski, potwierdził Dziennikowi, że wniosek o pozwolenie na budowę już wpłynął do urzędu. – Nasz wydział rozpoczyna procedurę – potwierdza później. – Jej wynik będzie zależał od tego, czy projekt budowlany będzie zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego miasta. Jeżeli wszystko będzie w porządku, to prawo jest bezwzględne, takie pozwolenie będziemy musieli wydać, bo inaczej grożą nam kary – zaznacza Kozioł i zaznacza, że mieszkańcy ciągle narzekają na tzw. „białe plamy”. – W Łukowie są już przecież tego rodzaju maszty – stwierdza na koniec wicestarosta.

Kobiety wspierają Wspólny Świat

Dwie bialskie przedsiębiorczynie zachęcają innych ludzi biznesu do wsparcia budowy Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. To inwestycja stowarzyszenia Wspólny Świat.

– Szukamy chętnych, którzy w swoich firmach ustawiają skarbonki. Do tego zawieszają nasz plakat promujący akcję – mówi Małgorzata Kozioł z firmy „Stol-kar”, która wspólnie z Anną Tymoszyńską, właścicielką salonu fryzjerskiego, wpadły na ten pomysł.

Swoją akcję nazwały „Buduj z nami historię naszego miasta”. Kilka firm już się zgłosiło i ustawiło skarbonki. – Przykład idzie z góry, zwracamy się z prośbą, aby właściciele firm zachęcali swoich przyjaciół, klientów i kontrahentów do wrzucania przysłowiowego grosza. Zamienimy chęci w



Budowa kolejnych budynków Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem

FOT. WSPÓLNY ŚWIAT

konkretne działania – apeluje Kozioł.

– Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem to ambitny i kosztowny plan, ale właśnie w takie warto się angażować – dodaje Anna

Tymoszyńska. W firmach, które włączają się w akcję, trzeba wypatrywać plakatów i skarbonek oznaczonych na niebiesko.

Obecnie trwa budowa kolejnego etapu Centrum:

szkoły przysposabiającej do pracy i środowiskowego domu samopomocy oraz mieszkań treningowych z możliwością przekształcenia na dom pobytu stałego dla dorosłych z autyzmem.

W maju ubiegłego roku przy ulicy Powstańców otwarto pierwszy etap inwestycji, czyli przedszkole oraz ośrodek terapii i diagnostyki. W sumie to obiekt o powierzchni 2 tys. mkw. Jego budowa kosztowała 7 mln złotych. Pieniądze na ten cel pochodziły m.in. z unijnych funduszy, natomiast 3 mln zł były wkładem własnym stowarzyszenia.

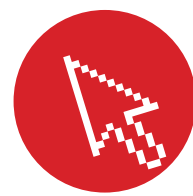
Wspólny Świat otacza opieką 230 podopiecznych. Część z nich nadal uczy się w starych budynkach przy ulicy Pokoju. Tam mieści się szkoła podstawowa. Na obecny etap budowy stowarzyszenie pozyskało 1,5 mln euro dofinansowania z projektu transgranicznego. Ale Wspólny Świat musi dołożyć 2 mln zł wkładu własnego i pieniądze zbiera cały czas.

(EB)

Ukradli toaletę

Okazuje się, że ukradzić można wszystko. Ten złodziej musiał być w mocnej potrzebie, bo w środę ukradł toaletę przenośną TOI TOI z pętli autobusowej przy ulicy Francuskiej w Białej Podlaskiej. Z przybytku korzystają kierowcy miejskich autobusów. Bo w tym miejscu kończy się linia autobusowa. Sprawca nie został jeszcze ujęty. TOI TOI też przepadł. – Policja prowadzi postępowanie w tej sprawie – mówi jedynie Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.

(EB)



Obywatelu! Wydać te miliony

ZAMOŚĆ Zainteresuj 9 mieszkańców pomysłem i zróbcie coś dla osiedla. Poszukaj 49 zwolenników swojego projektu i zróbcie coś dla miasta. Dziś zaczyna się nabór do kolejnej edycji budżetu obywatelskiego



Do 2 kwietnia można składać projekty do budżetu obywatelskiego na przyszły rok. Podobnie jak w tegorocznym budżecie wnioski są podzielone na osiedlowe i ogólnomiejskie.

Dla każdego z szesnastu osiedli w BO 2021 przeznaczono po 100 tys. zł. Na realizację projektu ogólnomiejskiego zaplanowano 900 tys. zł.

To zmiana, bo w edycji BO 2020 na projekt dotyczący całego Zamościa było 700 tys.

W sumie do rozdysponowania obywatele mają teraz 2,5 mln zł. – Zwykle mieszkańcy mają dużo pomysłów

i składamy wiele projektów. Teraz pewnie też tak będzie. Ale w tym roku głównym będzie dokończenie remontu ulicy Bukowej i Cisowej. To by była kontynuacja projektu, który wygrał w ubiegłej edycji budżetu. Kwota 100 tysięcy zł, a taka była dla osiedla, nie wystarczyła na remont całych ulic – mówi Tomasz Maksymiuk, przewodniczący zarządu osiedla Powiatowa. I dodaje, że to drogowe i parkingowe potrzeby zwykle dominują w pomysłach na ich osiedlu.

Osiedle Zamoyskiego było jedynym z 16 osiedli, które przegłosowało w zeszłym roku projekt inny niż sprzyjający kierowcom. Na Zamoyskiego wygrał plac zabaw.

– W tym roku zgłosimy projekt, który przegrał z placem zabaw. To parking,

który planujemy koło dekalatów. Jest bardzo potrzebny na osiedlu, szacujemy, że pomieści ponad 20 aut – mówi Michał Malewski, przewodniczący zarządu osiedla Zamoyskiego. – Jak porównuję z zainteresowaniem konsultacjami społecznymi w sprawie śmieci, to budżet obywatelski nie cieszył się zbyt dużą popularnością. Ale może teraz dostrzemy do większej liczby mieszkańców – dodaje przewodniczący, który ma nadzieję, że osiedlu uda się też powalczyć o pulę pieniędzy w ramach projektu ogólnomiejskiego. Myśli o remoncie dróg osiedlowych i takim poszerzeniu, by mogły na nich parkować auta. Bo z tym jest bardzo duży problem na osiedlu.

(AGDY)

JAK TO ZROBIĆ?

• Propozycję projektu osiedlowego może zgłosić co najmniej 10 mieszkańców. • Propozycję projektu ogólnomiejskiego – 50 osób. • Propozycje projektów zgłasza się na specjalnym formularzu (dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Budżet Obywatelski; w Biurze Obsługi Interesanta oraz w siedzibie zarządu danego osiedla). • Wraz z listą poparcia projektu można go złożyć w Biurze Obsługi Interesanta UM lub drogą elektroniczną (skan formularza) na adres: budzetobywatelski@zamosc.pl do 2 kwietnia.

Od początku realizacji BO w Zamościu, czyli od 2014 roku, istnieje możliwość łączenia środków z poszczególnych osiedli, o ile ich zarządy odpowiednio wcześniej podpiszą porozumienie. Nigdy jeszcze do takiej współpracy nie doszło.

Dodatkowe połączenie do stolicy

Planowane od 15 marca zmiany w rozkładzie połączeń kolejowych odczuwają też mieszkańcy Białej Podlaskiej czy Terespolu. Pasażerowie będą mieli do dyspozycji dodatkowe połączenie do Warszawy.

Do tej pory mieszkańcy południowego Podlasia do stolicy mieli cztery pary połączeń bezpośrednich. Od połowy marca to się zmieni. W styczniu o zwiększenie liczby pociągów postulowało stowarzyszenie Białskich Bezpартyjnych Samorząd-

dowców. Udało się wówczas zebrać 760 podpisów pod petycją do prezesa PKP Intercity.

– W ostatnich latach, dzięki wyremontowaniu linii kolejowej Terespol-Warszawa i poprawieniu czasu przejazdu pociągów do Warszawy znacząco wzrosła liczba pasażerów – zauważa Marek Woch, koordynator BS w województwie lubelskim. – W związku z dużą liczbą podróżnych pociągi są często przepełnione, a pasażerowie muszą stać na korytarzach.

Na ten problem zwracali nam uwagę również czytelnicy. Spiętrzenie następuje zwykle przy okazji przerw świątecznych. I teraz, od 15 marca, dodatkowe połączenie pociągu TLK Niemcewicz planowane jest o 12.04 z Białej Podlaskiej do Warszawy Centralnej. W drodze powrotnej z Warszawy Centralnej pociąg wyruszy o 20:35.

Przypomnijmy, że na tej trasie, dokładnie z Pragi do Terespolu, ma kursować czeski przewoźnik Leo Express. Tyle że na razie

w swoim rozkładzie nie uwzględnił przystanków w Białej Podlaskiej oraz Międzyrzeczu. Bialski magistrat wystąpił do przewoźnika z oficjalnym pismem w tej sprawie. Ale odpowiedź jest na razie odmowna. Leo Express tłumaczy, że dodatkowe przystanki wydłużyłyby czas jazdy. Jednak Urząd Transportu Kolejowego wyraził zgodę na zatrzymywanie się również na tych stacjach. Dlatego czeski przewoźnik przyznaje, że sprawa jest jeszcze otwarta.

(EB)

PLEBISCYT KOBIETA SUKCESU 2020

Pierwsza 10 plebiscytu

01. Beata Cioczek

17.8% Liczba głosów: 544



02. Anna Kwasowiec

17.3% Liczba głosów: 529



04. Kinga Wojciechowska

9.9% Liczba głosów: 302



04. Joanna Chapska

8.6% Liczba głosów: 263



05. Halina Rybczyńska

5.7% Liczba głosów: 173



06. Monika Wójtowicz-Marzec

4.1% Liczba głosów: 126



07. Małgorzata Klein

4.1% Liczba głosów: 125



08. Ewelina Głos

3.7% Liczba głosów: 114



09. Anna Gajos

3.5% Liczba głosów: 106



10. Krystyna Maciąg

2.9% Liczba głosów: 89



Zobacz wszystkie 52 kandydatki

do tytułu KOBIECY SUKCESU 2020

na stronie www.dziennikwschodni.pl

Głosy można oddawać **do 17.03.2020 do godziny 12:00**

*stan na 05.03.2020 godzina 09:00

PARTNERZY

KLEJNOT DLA EWY
14-15.III



ANABILIS

SPONSORZY



BNP PARIBAS



FELICITY
LUBLIN

PROSTE PODATKI SP. Z O.O.
Biuro Rachunkowe

Nieudany rewanż

ILIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu derbowym rezerwy Azotów Puławy przegrały z Padwą Zamość 26:33

Puławianie przystępowali do przełożonej z weekendu rywalizacji wzmocnieni piłkarzami z pierwszego zespołu. W rezerwach zagrał skrzydłowy Michał Skwierawski, rozgrywający Kacper Adamczuk oraz powracający po rehabilitacji obrotowy Paweł Grzelak. Posiłki z PGNiG Ekstraligi nie pomogły gospodarzom w odniesieniu zwycięstwa. Tym samym puławskiej młodzieży nie udało się rewanż za wysoką przegraną 26:41 w pierwszej rundzie. Bardzo szybko w pierwszej połowie przewagę kilku bramek wypracowali zamościanie (6:3, 9:5, 10:6). W 17 min Karol Przychodzeń zmniejszył stratę puławian do dwóch goli (9:11). MKS Padwa kapitalnie rozegrała jednak końcówkę pierwszej odsłony. W ciągu ośmiu minut zdobyła sześć bramek tracąc tylko jedną. Tym samym po pierwszej części prowadziła 18:11. Po przerwie goście nie dali już sobie odebrać zwycięstwa.

Azoty II Puławy – MKS Padwa Zamość 26:33 (11:18)

Azoty II: Borucki, Wiejak, D. Janicki 1 – Skwierawski 8, Grzelak 5, Adamczuk 4, Mchawrab 3, Flont 2, K. Janicki 2, Przychodzeń 1, Malinowski, Napora, Szewczyk, Capała, Figura, Baranowski.

Padwa: Plaszcak, Proć – Szymański 8, Puskarski 7, Orlich 5, Sałach 5, Skiba 4, Sz. Fugiel 2, Pomiankiewicz 2, Obydź, Gałaszkiwicz, Adamczuk, Misalski, Kłoda, Tetycz.

1. Legionowo	15	39	482-418
2. Czuwaj	14	36	454-396
3. Padwa	15	35	474-411
4. UJK	15	34	463-405
5. AZS BP	14	27	416-385
6. Końskie	14	24	391-408
7. Chrzanów	15	21	418-410
8. AZS UW	15	15	406-411
9. Azoty II	15	9	401-489
10. KSZO	15	9	406-451
11. Płock II	13	9	341-375
12. NLO SMS	14	3	329-422

7 marca: Orlen II – KSZO ● AZS AZF – Kielce ● Czuwaj – Azoty II ● Padwa – AZS UW.

(GROM)

Etap przejściowy przed walką o podium

EKSTRALIGA RUGBY Spotkaniem z Orkanem Sochaczew Edach Budowlani wznowią rozgrywki po zimowej przerwie. Pierwszy gwizdek na obiekcie przy ul. Krasińskiego w niedzielę o godz. 13

Runda rewanżowa sezonu 2019/2020 będzie dla lublinian i pozostałych zespołów wyjątkowa. Polski Związek Rugby zdecydował, że żadna z drużyn nie spadnie z ekstraligi. – W najwyższej lidze w kraju nadal występować będzie 10 najlepszych drużyn. Obecnie jest w niej tylko dziewięć. Do kompletu wiosną dołączy najlepszy zespół z I ligi – tłumaczy Stanisław Więciorek, trener Edach Budowlani.

Lublinianie przystąpią do rywalizacji pod nową nazwą. Klub podpisał umowę na pięć lat z firmą Edach, która jako sponsor strategiczny weszła w nazwę drużyny. Z pozyskaniem wsparcia finansowego klub wiąże poważne plany. – Mamy trzy lata na zbudowanie zespołu, który powalczy o medale mistrzostw Polski – mówi trener Więciorek. Budowa rozpoczęła się już od rundy wiosennej. – Obecny sezon dokończymy z nastawieniem budowy potencjału drużyny na kolejne rozgrywki. Patrząc na ruchy kadrowe mamy mocniejszy zespół niż jesienią. Chcemy podnieść poziom zawodników i zacząć wygrywać – zapowiada popularny „Więciorek”.

W zespole znowu pojawili się: zawodnik II linii młyna Wojciech Król oraz łącznik młyna Jakub Bobruk. W środku ataku ma grać Wojciech Brzezicki, który



Budowlani wracają do walki o punkty

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

wyleczył już kontuzję. Z Anglii wrócił z kolei Arkadiusz Janeczko i także powinien być mocnym ogniem w II linii młyna. Udało się także nakłonić do gry w Lublinie zawodników z Ukrainy. Na pozycji młynarza zobaczymy Oleksandra Khomenkę, zaś na łączniku ataku Mirosława Shuliaka. Nowym graczem będzie 21-letni reprezentant tego kraju Kłym Zarovnyi. Na znacznie solidniejsze wzmocnienia zanoszą się w nowym sezonie. Lubelski klub chce nakłonić do powrotu wychowanków,

m. in. reprezentantów Polski: Michała Węzkę, Stanisława Niedźwieckiego, Wojciecha Piotrowicza i Grzegorza Szczepańskiego. – Jest chęć powrotu wymienionej czwórki do Lublina. Myślę, że władze klubu pozytywnie sfinalizują rozmowy – cieszy się opiekun Edach Budowlanych.

W niedzielę Budowlani będą mieli okazję do rewanżu. Do Lublina przyjedzie Orkan Sochaczew z którym drużyna trenera Stanisława Więciorka przegrała 15:27 prowadząc do przerwy 15:0.

– W drugiej połowie dostaliśmy solidne lanie. Jesteśmy żądni rewanżu. Będziemy robić wszystko aby wygrać z Orkanem – zapowiada trener.

Podczas niedzielnego meczu z Orkanem organizowana będzie zbiórka pieniędzy na leczenie Filipka. U 20-miesięcznego chłopca Filipa Bulandy zdiagnozowano guza mózgu. Dziecko jest pod opieką fundacji „Zobacz Mnie”, która szuka dla niego ratunku u specjalistów na całym świecie.

(GROM)

ZE ŚWIATA WSPINACZKI SPORTOWEJ

Podsumowali ligę

Około 40 osób wzięło udział w lutowej Zimowej Lidze Boulderowej organizowanej w Centrum Wspinaczkowym Kotłownia przy ul. Cisowej 11. Zawodnicy mieli do pokonania po 30 boulderów na jednej z trzech tras: dla początkujących, średniozawansowanych i profesjonalistów. Po miesiącu zmagania wyłoniono zwycięzców: Łukasz Grymowski i Karina Mirosław (profesjonaliści), Tomasz Burdzanowski i Karolina Ratajewska (średniozawansowani) oraz Cezary Baran, Maciej Kurbejka i Zuzanna Antosiewicz (początkujący).

Zawody na otwarcie

Lubelska ścianka Bafard przy ul. Krochmalnej 4 w Lublinie zorganizowała w środę zawody na otwarcie nowej części boulderni. W zmaganiach „Chodź wystartuj vol. 2” zaprezentowali się amatorzy. Na liście uczestników znalazło się 31 osób. Zawodnicy mieli do pokonania 17 baldów, czyli chwytów, a do wyniku liczyło się 10 tych najlepiej punktowanych. Wśród kobiet na podium znalazły się: Oliwia Libera, Oktawia Mazurek i Natalia Sławińska. Z kolei w rywalizacji panów na „pudle” stanęli: Michał Mrozik, Arian Janbaz i Paweł Adamczuk.

Weekendowe wspinanie

Tym razem Warszawa będzie gospodarzem zmagania w ramach Pucharu Polski Seniorów i Młodzieżowców w boulderingu. W ciągu dwóch dni zaprezentuje się 36 wspinaczy, także tych z Lublina. Na liście zgłoszeń znaleźli się: Marcelina Matyjaszczyk, Natalia Woś oraz Olaf Malinowski (wszyscy z Pol-Inowex Skarpy Lublin). (KYKU)

Mają rachunki do wyrównania

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy rozegrają w niedzielę spotkanie wyjazdowe z Gwardią Opole (godz. 18)

Mecz z brązowymi medalistami kraju ma swoje podteksty. Pierwszym jest chęć rewanżu za spotkania z pierwszej rundy. W rozgrywkach ligowych puławianie minimalnie okazali się gorsi od rywali. W regulaminowym czasie spotkanie zakończyło się remisem 34:34. W rzutach karnych goście zwyciężyli 4:2. Tak się złożyło, że jesienią obie drużyny spotkały się jeszcze dwukrotnie – w trzeciej rundzie Pucharu EHF. W Opolu Azoty przegrały 24:26. Wygrana w rewanżu 29:28 nie dała puławskiej drużynie i do fazy grupowej awansowała ekipa z Opolu. Jak na razie podopieczni trenera Rafała Kuptela pobierają surowe lekcje od doświadczonych zespołów z Europy. Z czterech rozegranych dotychczas spotkań w Pucharze EHF wszystkie przegrali. Efektem ostatnie miejsce w tabeli grupy A i pogrzebana szansa na awans do fazy pucharowej. W rozgrywkach PGNiG Superli-



Już po raz czwarty w tym sezonie Azoty zagrają z Gwardią Opole

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

gi obie drużyny nie miały w ostatniej kolejce szczęścia. Azoty przegrały pierwszy mecz w tym roku. Na swoim terenie zespół trenera Michała Skórskiego uległ po rzutach karnych Górnikiem Zabrze 4:5. W spotkaniu był remis 29:29. Z kolei gwardziści dostali w minioną środę solidne lanie od Chrobrego Głogów 29:41. Gwardia trzymała się jedynie przez pierwszą połowę po której przegrywała zaledwie

różnicą trzech trafień (16:19). Wystarczyło jednak 16 minut drugiej odsłony i przewaga Chrobrego wzrosła do 10 trafień. Po 23 kolejkach Gwardia i Azoty sąsiadują w tabeli ale dzieli ich aż 10 punktów. Wyżej, na czwartym miejscu są puławianie. Na trzy kolejki przed końcem sezonu zasadniczego ekipa z Puław ma już zagwarantowaną co najmniej czwartą lokatę. Wszystko wskazuje też na to,

że przeciwnikiem podopiecznych trenera Skórskiego w pierwszej rundzie play-off będzie właśnie ekipa z Opolu. – Mamy z Gwardią rachunki do wyrównania – przekonuje skrzydłowy Azotów Wojciech Gumiński. Zawodnik dodaje: – bardzo chcemy zrewanżować się za przegraną w pierwszym meczu w Puławach. Pamiętamy także o dwumeczu w Pucharze EHF. Z drugiej strony jesteśmy zadowoleni spotkaniem z Górnikiem i chcemy podreperować swoje konto punktowe. Wygrana w Opolu będzie też okazją do zbudowania przewagi psychologicznej przed rywalizacją w play-off, w której z dużym prawdopodobieństwem w pierwszej rundzie zmierzymy się właśnie z Gwardią.

●●●

Wyniki zaległych spotkań 23. kolejki: Chrobry Głogów – Gwardia Opole 41:29 (19:16) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Orlen Wisła Płock 19:32 (13:15).

(GROM)

już

16

Piłkarski

Dziennik

w regionie

Kompendium wiedzy,

które powinien mieć

każdy kibic

lokalnego futbolu

W nim:

● aktualne składy ● terminarze

● tabele III, IV ligi

● tabele klas okręgowych:

● chełmskiej ● bialskiej

● lubelskiej ● zamojskiej

dziennik

WSCHODNI

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 6-8 MARCA

Koszykówka

● **II liga mężczyzn:** U!NB AZS UMCS Start II Lublin – AZS UJK Kielce, w sobotę o godz. 17 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy AL. Zygmuntowskich w Lublinie.
● **Rozgrywki Pod Koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego**, w sobotę w hali MOSiR przy al. Piłsudskiego w Lublinie.
Program kolejki: Lancet – Symbit (16) ● The Reds – Budostat (17) ● Lipa Team – 4-te Piętro (18) ● PGE – Venta (19).

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Hetman Zamość – Avia Świdnik (o godz. 14.30) ● Wisła Puławy – Sokół Sieniawa (15) ● Motor Lublin – Chelmianka Chełm (17). **Niedziela:** Stal Kraśnik – Orleń Radzyń Podlaski (14).
● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Wisła II Puławy – Avia II Świdnik (10.30).
● **Mecze sparingowe, sobota:** Unia Hrubieszów – Motor II Lublin (o godz. 9, na bocznym boisku Areny Lublin) ● Lublinianka Lublin – Proch Pionki (10, na bocznym boisku Areny Lublin) ● Lewart Lubartów – Łada 1945 Biłgoraj (11, w Lubartowie) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Świdniczanka Świdnik Mały (11.30, w Tomaszowie Lubelskim) ● Górnik II Łęczna – Huczwa Tyszowce (13, w Łęcznej).
● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Motor Lublin (14.30).
● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** BKS Lublin – Górnik Łęczna (11, na bocznym boisku Areny Lublin) ● AP TOP 54 Biała Podlaska – Wisła Kraków (11) ● Motor Lublin – Cracovia (14, na bocznym boisku Areny Lublin).
● **I Orlikowy Puchar Omego 2020**, w niedzielę od godz. 9 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

● **XIV Halowy Puchar Omegi**, w niedzielę od godz. 9 w hali sportowej SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Piłka ręczna

● **I liga mężczyzn:** MKS Padwa Zamość – AZS UW Warszawa, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu ● AZS AWF Biała Podlaska – NLO SMS ZPRP Kielce, w sobotę o godz. 18 w hali sportowo-widowskowej WWFIS przy ul. Marusarza w Białej Podlaskiej.

Siatkówka

● **II liga kobiet:** AZS UMCS Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski, w sobotę o godz. 17 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

Lekkoatletyka

● **CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden – ostatni bieg edycji**, w sobotę od godz. 9.20 (rozpoczęcie biegów City Trail Junior) oraz godz. 11 (rozpoczęcie biegu głównego). Start i meta będą się znajdowały w okolicach Kempingu Dąbrowa nad Zalewem Zemborzycim w Lublinie.

Rugby

● **Ekstraliga:** Edach Budowlani Lublin – Orkan Sochaczew, w niedzielę o godz. 13 na boisku przy ul. Krasińskiego w Lublinie.

Pływanie

● **Zawody o Laur Lubelskiego Koziółka – runda 2**, w sobotę od godz. 9.40 (rozgrzewka rozpocznie się o godz. 9) na pływalni Aqua Lublin przy AL. Zygmuntowskich w Lublinie.

Tenis stołowy

● **II Turniej Grand Prix LZS**, w niedzielę od godz. 9.30 w sali ZSTR w Piotrowicach.

(LUKISZ)

Duże wyzwanie

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin w niedzielę gra na wyjeździe z PGE Spójnią Stargard. Wciąż nie jest pewny występ Tweety Cartera

KAMIL KOZIÓŁ

Na szczęście lubelski zespół już nauczył się funkcjonować bez jednego ze swoich liderów. Ewentualny brak Amerykanina oznacza, że po raz kolejny szansę na grę od pierwszego gwizdka otrzyma Grzegorz Grochowski. Przypomnijmy, że dołączył on do drużyny dopiero w trakcie sezonu. 26-latek miał trudny początek w nowym zespole, bo jeden mecz rozegrał nawet w drugoligowych rezerwach. Kiedy nadarzyła się szansa na dłuższy występ w pierwszej drużynie, to w pucharowym starciu z Anwilem Grochowski już w pierwszej kwarcie złamał nos. Szybko wrócił jednak do zdrowia i w sobotnim spotkaniu z Polpharmą znowu mógł liczyć na więcej minut. Dobrze rozdawał piłki (5 asyst), nieźle broił i umiejętnie regulował tempo gry – tego wymaga się od rozgrywającego.

Zresztą poprzedni występ czerwono-czarnych był udany również dla innych, polskich graczy Startu. Mateusz Dziemba wykonał ostatnią, decydującą o zwycięstwie akcję, a Kacper Borowski zaliczył jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie. W nagrodę został wybrany do najlepszej piątki ostatniego tygodnia w EBL.

Niedzielny mecz ze Spójnią powinien być dla ekipy z Lublina dużo większym wyzwaniem. I nie chodzi tu tylko o fakt, że zespół ze Stargardu jest w tabeli na dziewiątym miejscu. Spójnia posiada w swoim składzie zawodników o bardzo wysokiej klasie sportowej. Liderem zespołu jest Raymond Cowels III. Urodzony w Chicago 29-latek ma za sobą epizod w Lidze Letniej NBA, gdzie grał w barwach Memphis Grizzlies. W Europie występował natomiast m.in. w Finlandii czy Holandii, gdzie wywalczył brązowe medale. Z grona krajowych zawodników warto zwrócić uwagę na Mateusza Kostrzewskiego. To prawdziwy weteran ligowych parkietów, który na swoim koncie ma wiele medali mistrzostw Polski, w tym aż cztery złota.

W pierwszej rundzie Start był wyraźnie lepszy i wygrał 82:73. Bohaterem tamtego spotkania był Damian Jeszke,



Start celuje w szóste zwycięstwo z rzędu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

który zdobył 14 pkt. – Obecna Spójnia to bardzo mocny zespół. Rywale mają w składzie topowych obcokrajowców i zestaw bardzo silnych Polaków. Trzeba zwłaszcza uważać na ich wysokich zawodników – mówi David Dedek, opiekun Startu.

Niedzielnny mecz rozpocznie się o godz. 17.30 i będzie relacjonowany na żywo przez Polsat Sport Ekstra.

LANIE W ŚRODĘ, LANIE W CZWARTEK

Kiepsko finałowy turniej Mistrzostw Polski U-20 rozpoczęli koszykarze Startu. Lublinianie w środę przegrali z Treflem Sopot aż 58:122. W czwartek też nie mieli z czego się cieszyć. Tym razem ulegli Śląskowi Wrocław 51:93. Ostatnią kwartę rywale wygrali... 27:4. W obu meczach najlepszym strzelcem czerwono-czarnych był Bartłomiej Pelczar. Najpierw zdobył 16 punktów, a wczoraj 21 „oczek”.

Ostatni wyjazd

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Tylko jeden mecz wyjazdowy pozostał koszykarkom Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS do zakończenia zmagania w rundzie zasadniczej. W niedzielę zagrają we Wrocławiu z tamtejszą Ślęzą (godz. 18)

Lublinianki ponownie są w tym momencie sezonu, kiedy muszą przystosować się do nieco bardziej intensywnego terminarza. W ciągu ośmiu dni rozgryają w sumie trzy spotkania, a zwieńczeniem tej serii ma być niedzielne starcie ze Ślęzą.

Warto jednak wrócić na chwilę do środowego pojedynku z Wisłą Kraków. „Pszczółki” wykonały zadanie zgodnie z planem, chociaż nie był to ich najlepszy mecz – wygrały 73:60. Kibiców cieszyć mogą trzy rzeczy: liderki nie zawodzą i zdobywają „swoje” punkty, Jovana Popović powróciła do gry po krótkiej przerwie, a ławka rezerwowych zaczęła lepiej funkcjonować.

Ta ostatnia rzecz będzie niezwykle istotna w kontekście gry w play-off. Duża

w tym zasługa nowej zawodniczki w składzie – Kristiny Baltić. Serbka wystąpiła do tej pory w pięciu spotkaniach. Nie tylko spędza coraz więcej czasu na parkiecie, ale także regularnie dopisuje się na listę strzelczyń. W lubelskich barwach zdobywała odpowiednio: 6, 2, 15, 14 i 10 punktów.

W niedzielę lublinianki czeka ostatni wyjazd w rundzie zasadniczej. We Wrocławiu zmierzą się z tamtejszą Ślęzą. W poprzednim starciu obu ekip lepsze były akademickie, które wygrały 61:56.

Od czasu grudniowej konfrontacji w składach obu ekip zaszły widoczne zmiany. W Pszczółce w miejsce Amy Degbeon przyszła Kristina Baltić. Więcej działa się za to na Dolnym Śląsku. Zespół pożegnał się z Britney Jones, Sanją Mandić i Aną

Pocek. Nowymi twarzami są za to Talia Caldwell i Dajana Butulija – Serbka doskonale znana z występów w Lublinie.

W tym momencie najmocniejszym ogniwem wrocławskiej drużyny jest Cierra Burdick. Amerykańska silna skrzydłowa już drugi sezon występuje we Wrocławiu. W obecnej kampanii wzięła na barki większy ciężar niż wcześniej – notuje średnio więcej punktów i zbiórek (odpowiednio 14.8 oraz 10.1).

Warto dodać, że w Ślęzie jest też pokaźna reprezentacja zawodniczek, które w przeszłości występowały w Pszczółce. Mowa oczywiście o Dominice Owczarzak, Agacie Dobrowolskiej, Magdalenie Szajtauera, Kindze Piędel i wspomnianej Butuliji.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Wreszcie mogły odpocząć

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Lublin w sobotę mierzy się na wyjeździe z KPR Gminy Kobierzycze. Mistrzyni Polski są faworytem tego spotkania, chociaż trzeba pamiętać, że rywalki to aktualnie trzeci zespół tabeli

Za podopiecznymi Roberta Lisa bardzo przyjemny okres. Poprzedni mecz rozegrały 27 lutego. Miały więc ponad tydzień przerwy, co w tym sezonie zdawało im się niezwykle rzadko. Co więcej, przez trzy dni w ogóle nie miały treningów. – Każda z nas czekała z utęsknieniem na ten moment, bo ostatnio rozgrywałyśmy mnóstwo spotkań. Taka przerwa jest potrzebna, aby również odpocząć od siebie – mówiła Patrycja Królikowska, skrzydłowa Perły.

Lubelski zespół od poniedziałku pracuje już na pełnych obrotach. W zajęciach nie brała udziału Kinga Achruk, która jest w ciąży. Dla zawodniczki to bardzo przyjemna informacja, chociaż oznacza, że ominię ją walka o udział w mistrzo-

stwach Europy w barwach reprezentacji Polski. Arne Senstad jednak o niej nie zapomniał i powołał ją na zgrupowanie kadry przed meczami eliminacyjnymi z Rumunią. Achruk będzie pełniła tam rolę ... trenerki współpracującej z kadra.

Nominację na dwumecz z Rumunią otrzymało aż siedem lublinianek. W tym gronie znalazły się Weronika Gawlik, Marta Gęga, Karolina Kochaniak, Aneta Łabuda, Sylwia Matuszczyk, Dagmara Nocuń i Joanna Szarawaga. Powołania do reprezentacji B dostały natomiast Patrycja Królikowska, Natalia Nosek, Aleksandra Rosiak i Dominika Więckowska. Na liście rezerwowej znalazła się natomiast Aleksandra Olek. Podopieczne Sabiny Włodek trenować będą w Cetniewie, a ukoronowaniem zgru-

powania będzie dwumecz z Niderlandami.

Zanim jednak lubelskie szczypiornistki rozjadą się na zgrupowania reprezentacji, czeka je jeszcze kilka spotkań w klubowych barwach. Dla Perły sobotni mecz będzie bardzo istotny, bo wciąż ucieka przed goniącym ją Metraco Zagłębiem Lubin. „Miedziowe” obecnie tracą do niej cztery „oczka”. Kobierzycze są na trzecim miejscu, o 11 punktów za Perłą. – Z Kobierzycami zawsze gram się trudno. Nie możemy sobie jednak pozwolić na stratę punktów. Będzie ciężko, ale wierzę, że odpowiednio się zmobilizujemy i wygramy – mówi Aleksandra Rosiak, rozgrywająca Perły.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 12.45 i będzie relacjonowany przez TVP Sport.

KAMIL KOZIÓŁ

Norweski maraton

SKOKI NARCIARSKIE Sezon 2019/2020 powoli dobiega końca. Od szóstego do 15 marca najlepsi rywalizować będą w rozgrywanym w Norwegii cyklu Raw Air

Raw Air to minitur-niej, który w kalendarzu Pucharu Świata gości już od czterech lat. Impreza rozpoczyna się w piątek kwalifikacjami w Oslo zwanymi prologiem, do pierwszego konkursu indywidualnego na skoczni Holmenkollbakken. W sobotę zaplanowano konkurs drużynowy, a w niedzielę indywidualny. Następnie skoczkowie przeniosą się do Lillehammer, gdzie 9 i 10 marca odbędą się prolog i kolejne zawody indywidualne. Na tym nie koniec. Kolejny „przystanek” to Trondheim z prologiem i konkursem indywidualnym, a wielki finał zaplanowano na skoczni mamucie w Vikersund – tam odbędzie się prolog, konkurs drużynowy i indywidualny.

Jak więc widać, u szczytu sezonu najlepszych skoczków czeka ogrom pracy. A jest o co walczyć. Raw Air to bowiem najlepiej opłacany cykl w Pucharze Świata. Oprócz standardowych premii za miejsca w konkursie i wygranie kwalifikacji od FIS organizatorzy dokładają 100 tysięcy euro w puli nagród. Zwycięzca klasyfikacji generalnej wzbogaci się o 60 tys. euro, drugi na podium 30 tys. euro, a trzeci 10 tys. euro. Nagrodą jest także czarna patera o średnicy ok. 100 cm. Wywalczyć ją nie będzie jednak wcale łatwo, bo do klasyfikacji generalnej cyklu liczy się każdy skok w kwalifikacjach i konkursie zarówno indywidualnym jak i drużynowym!

W zawodach weźmie udział siedmiu Polaków: Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Jakub Wolny, Maciej Kot oraz Aleksander Zniszczoł i Klemens Murańka. Niestety, ostatni z wymienionych w czwartek doznał kontuzji prawej ręki i nie wyleciał do Norwegii.

Konkursy w Skandynawii będą tym samym ostatnimi w sezonie 2019/2020. Co prawda żaden z Polaków nie ma już szans na triumf w klasyfikacji generalnej, ale kibice powinni oglądać walkę o miejsce na najniższym stopniu podium jaką stoczy Kubacki z Ryoyu Kobayashim. – Skoki Dawida są bardzo blisko wysokiego poziomu. Na tym pułapie chodzi o detale. Jeśli się skoncentruje, wówczas skoki będą, jak w piątkowych kwalifikacjach w Lahti, które wygrał. Stać go na dużo – mówi o Kubackim Doleżał cytowany przez portal skijumping.pl

Relację z wszystkich konkursów będzie można obejrzeć na antenie TVP, TVP Sport, Eurosporcie i w internecie pod adresem sport.tvp.pl. Eurosport dodatkowo transmitować będzie również prologi do wszystkich konkursów.

TERMINARZ RAW AIR 2020

Oslo: 6 marca, godz. 19.30 prolog • 7 marca, godz. 15.15 konkurs drużynowy • 8 marca, godz. 14.30 konkurs indywidualny. **Lillehammer:** 9 marca, godz. 17.30 prolog • 10 marca, godz. 17 konkurs indywidualny. **Trondheim:** 11 marca, godz. 17.30 prolog • 12 marca, godz. 17 konkurs indywidualny. **Vikersund:** 13 marca, godz. 18 prolog • 14 marca, godz. 16.30 konkurs drużynowy • 15 marca, godz. 16.30 konkurs indywidualny.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Stefan Kraft 1613 pkt •
2. Karl Geiger 1495 pkt •
3. Dawid Kubacki 1131 pkt •
4. Ryoyu Kobayashi 1099 pkt •
5. Kamil Stoch 895 pkt.

Hit wiosny na szczęście z kibicami

PIŁKARSKA DRUGA LIGA Po bolesnej porażce 0:5 w Toruniu Górnik Łęczna w niedzielę zmierzy się u siebie z Widzewem. Stawką meczu jest fotel lidera. Zielono-czarni liczą na wsparcie swoich kibiców. Co prawda pierwotnie mecz miał się odbyć bez udziału publiczności, ale ta decyzja tak samo szybko jak zapadła została odwołana

BARTOSZ SURMAN

Wśród wieczorem decyzją Wojewody Lubelskiego mecz pomiędzy Górnikiem, a Widzewem miał odbyć się bez udziału publiczności. Powodem tej decyzji był fakt, że do Polski dotarł koronawirus. Jednak niedługo później decyzję tę zmieniono. – Informuję, że po szczegółowej analizie dodatkowych okoliczności meczów piłkarskich, bo oprócz spotkania w Łęcznej kibice mieli nie wejść na stadiony w: Lublinie, Zamościu, Puławach i Kraśniku.

Tym samym starcie na szczycie II ligi odbędzie się przy udziale fanów i dzięki temu skorzystają na tym nie tylko piłkarze, ale i cały klub. Gospodarzy czeka podwójnie trudne zadanie. Nie dość, że zmierzą się z faworytem rozgrywek to na ich plecach ciążyć będzie zeszłotygodniowa klęska w Toruniu.

Łęcznianie przegrali aż 0:5, a w minionym tygodniu dokładnie analizowali jej przyczyny i w meczu z czterokrotnym mistrzem Polski będą chcieli zmasać plamę. – Wierzę w sztab szkoleniowy i piłkarzy. Wi-



Dominik Lewandowski i jego koledzy chcą się zrehabilitować za wysoką porażkę w Toruniu

FOT. GÓRNIK.ŁEČNA.PL

działem, jak ciężką pracę wykonała drużyna w okresie przygotowawczym. Mamy w Górniku doświadczonych zawodników wspartych zdolną młodzieżą. Zresztą prawdziwych mężczyzn poznaje się po tym, jak kończą, a nie jak zaczynają – przekazuje Piotr Sadczuk, prezes Górnika. – Zespół potrzebuje wsparcia w niedzielę dla tego bardzo liczę również na naszych kibiców. Liczę na to, że podczas meczu z Widzewem nie zabraknie ich na trybunach i będą z zespołem na dobre i na

złe, bo właśnie w takich momentach jak ten, w którym się znaleźliśmy ich wsparcie jest nam najbardziej potrzebne – dodaje sternik klubu z Łęcznej.

Leandro i spółka w najbliższej kolejce będą musieli sobie poradzić bez kontuzjowanego Igora Korczakowskiego i prawdopodobnie Michała Golińskiego, który wraca do pełni sił, ale obecnie trenuje indywidualnie.

Niedzielnym mecz rozpocznie się o godzinie 13.05, a bezpośrednią transmisję przeprowadzi TVP Sport.

Spotkanie będzie można także oglądać w internecie pod adresem sport.tvp.pl, a jego przebieg relacjonować będziemy także na naszym portalu.

Pozostałe mecze II ligi: Pogoń Siedlce – Garbarnia Kraków • Legionovia Legionowo – Lech II Poznań • Stal Rzeszów – Górnik Polkowice • Skra Częstochowa – Elana Toruń • Olimpia Elbląg – GKS Katowice Katowice • Błękitni Stargard – Stal Stalowa Wola • Bytovia Bytów – Resovia • Gryf Wejherowo – Znicz Pruszków.

Najdłuższe sześć minut w życiu

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W środę dokończona została 25 seria gier. W najciekawszym meczu ŁKS Łódź pokonał na swoim stadionie Zagłębie Lubin 3:2 i wciąż nie składa broni w walce o utrzymanie

Lodzianie objęli prowadzenie w 18 minucie kiedy po strzale w poprzeczkę jednego z kolegów ze skuteczną dobitką pośpieszył Carlos Moros. Chwilę później powinno być 2:0, ale będąc sam na sam z bramkarzem gości Ricardo Guima nie trafił w bramkę. Ta sytuacja się zemściła, bo przed przerwą w zamieszaniu w polu karnym piłkę do własnej bramki skierował właśnie Moros. Jednak chwilę potem rzut karny na gola zamienił Antonio Dominiguez. Po przerwie ŁKS nadal atakował i w 55 minucie na 3:1 podwyższył 17-letni Filip Ratajczyk ośmieszając wręcz defensorów „Miedziowych”. Zagłębie przebudziło się w 74 minucie po trafieniu Bartosza Białka, który kilka minut wcześniej zmienił nieskuteczność tego wieczora

Patryka Szysza, ale ostatecznie trzy punkty zostały w Łodzi. – W ostatnich meczach wkładaliśmy dużo serca i zdrowia, ale nie przekładało się to na wygraną. Myślę, że te doliczone w końcówce sześć minut były najdłuższymi w moim życiu. Może nie zagraliśmy fantastycznie, ale nie brakowało w naszej grze dobrych momentów. Wciąż zamykamy tabelę, ale dzięki tej wygranej możemy trzymać nasze głowy wyżej – skomentował spotkanie Kazimierz Moskal, trener ŁKS. Po wtorkowej porażce z Cracovią z Wisłą Legia Warszawa w pełni wykorzystwała szansę i uciełka „Pasom” na kolejnej trzy punkty. Tym razem zespół trenera Alaksandara Vukovicia pokonał na wyjeździe Lechię Gdańsk 2:0 i pewnie przewodzi w ligowej tabeli.



Fot. ŁKS Łódź nie składa broni w walce o utrzymanie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Wtorek: Cracovia – Wisła Kraków 0:2 (Błaszczkowski 53-karny, Hebert 90) • **Lech Poznań – Górnik Zabrze 4:1** (Ramirez 3, Jóźwiak 54, Gytkaer 80, 86 – Krawczyk 35) • **Wisła Płock – Raków Częstochowa 0:2** (Michalski 9-samobójcza), Petrasek 60) • **Pogoń Szczecin – Jagiellonia Białystok 1:2** (Cibicki 54 – Makuszewski 34, Borysiuk 69). **Środa: Lechia Gdańsk – Legia Warszawa 0:2** (Paweł Wszolek 57, Mateusz Cholewiak 90) • **ŁKS Łódź – Zagłębie Lubin 3:2** (Carlos Moros 18, Antonio Domínguez 33 (k), Adam Ratajczyk 55 – Carlos Moros Gracia 29 (s), Bartosz Bialek 74) • **Piast Gliwice – Arka Gdynia 1:0** (Piotr

Parzyszek 29) • **Śląsk Wrocław – Korona Kielce 2:1** (Przemysław Piacheta 43, Erik Exposito 84 – Erik Pacinda 64).

1. Legia	25	51	53-24
2. Cracovia	25	42	33-22
4. Śląsk	25	42	34-8
5. Lech	25	41	44-24
5. Pogoń	25	40	27-23
6. Piast	25	40	26-24
7. Lechia	25	37	28-29
8. Raków	25	35	32-37
9. Jagiellonia	25	34	34-35
10. Wisła P.	25	33	30-40
11. Zagłębie	25	32	37-35
12. Górnik	25	30	31-34
13. Wisła K.	25	30	32-37
14. Arka	25	25	21-35
15. Korona	25	23	14-30
16. ŁKS	25	20	25-43

7-9 marca: Arka – Wisła P. • Górnik – Cracovia • Jagiellonia – Śląsk • Korona – ŁKS • Legia – Piast • Raków – Pogoń • Wisła K. – Lech • Zagłębie – Lechia.

Pojedynek Litwinów

PIŁKARSKA III LIGA

Derby numer trzy zostaną rozegrane w niedzielę w Kraśniku. Stal podejmuje Orleńską Spółkę (godz. 14). Kibice obu ekip pewnie są ciekawi, jak wypadną ich pupile. W końcu w zimie obie drużyny trochę pomieszały w swoich kadrach

Mimo dobrego wyniku i piątego miejsca w tabeli niebiesko-żółci zdecydowali się na zmianę trenera. Bohdan Bławacki zastąpił Jarosława Pacholarza. W klubie nie ma już także najlepszego strzelca ostatnich lat – Rafała Króla, a także kilku innych, ważnych postaci, jak: Sebastian Ciolek, czy Marcin Świech. A to oznacza, że w ofensywie najwięcej będzie teraz zależeć od duetu: Paweł Kaczmarek – Kamil Król. Ten pierwszy słynie ze świetnych dośrodkowań, a drugi potrafi je finalizować. W Radzynie Podlaskim zima upłynęła na poszukiwaniach napastnika, który rozruszałby niemrawy atak biało-zielonych. Niemrawy to zresztą delikatne określenie, bo Orleńscy zdobyli do tej pory zaledwie 12 goli w 18 meczach. Trudno w tej sytuacji marzyć o utrzymaniu. Trener Artur Bożyk testował piłkarzy z Białorusi, Afryki, a ostatecznie wybór padł na Litwin. Do drużyny dołączył Edvinas Baniulis. 23-latek ma za sobą grę w najwyższej klasie rozgrywkowej w ojczyźnie (50 meczów), a także reprezentacjach młodzieżowych (12 meczów i dwie bramki w kadrze U21). Napastnik został już potwierdzony do gry i w niedzielę będzie mógł pojawić się na boisku. Co ciekawe, jest szansa, że spotka rodaka. Tak się składa, że do Stali w zimie dołączył Povilas Malinauskas i w Kraśniku liczą, że i on okaże się sporym wzmocnieniem.

(LUKISZ)

W SKRÓCIE

Wisła kontra Sokół

W sobotę o godz. 15 klub z Puław zagra u siebie z Sokółem Sieniąwa. Gospodarze liczą na trzy punkty i marsz w górę tabeli. Za Dumą Powiśla przemawia nie tylko atut własnego boiska, ale i kiepska forma rywali na wyjazdach. Podopieczni Ryszarda Kuźmy w gościach zanotowali po dwa: zwycięstwa i remisy, a także pięć porażek. Strzelili też zaledwie siedem goli. Wszystkie punkty w delegacjach wywalczyli też w meczach z czterema najgorszymi zespołami w tabeli.

Arcytrudne zadanie

Druga drużyna kontra czerwona latarnia rozgrywek. W sobotnim meczu Hutnika Kraków z Podlasiem Białą Podlaska (godz. 15) faworyt jest jeden i na pewno nie jest to drużyna Władimira Geworkjana. Goście mają na koncie zaledwie osiem punktów i do bezpiecznej strefy tabeli tracą tyle samo „oczek”. A rywale poważnie myślą o awansie. W zimie dokonali kilku solidnych transferów z byłym napastnikiem Motoru Lublin Szymonem Rakiem na czele. Co więcej, biało-zieloni przystąpią do zawodów bez choćby jednego treningu przeprowadzonego na naturalnej murawie. A to może być duży problem. (LUKISZ)

Nie dopisują punktów przed meczem

PIŁKARSKA III LIGA Koniec laby. Nasze drużyny wracają do walki o punkty. Tradycyjnie jednym z faworytów w walce o awans będzie Motor Lublin. Piłkarze Mirosława Hajdy na inaugurację zagrają u siebie z Chelmską (sobota, godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nikt w Lublinie nie wyobraża sobie innego scenariusza niż pewne zwycięstwo żółto-biało-niebieskich. Po pierwsze to ma być wreszcie ten sezon, w którym klub z Lublina wróci do II ligi. Druga sprawa to sytuacja sobotniego rywala. Chelmska w zimie straciła wielu ważnych zawodników i do rundy rewanżowej przystąpi z bardzo młodą kadrą.

W ostatnim sparingu przed ligą biało-zieloni pokonali czwartoligową Lubliniankę 3:1, a trener Jan Konojacki wystawił do gry zespół, którego średnia wieku wynosiła 20,63 lat. A trzeba dodać, że gdyby nie 34-letni Wojciech Węcaszek to byłoby jeszcze mniej.

Pierwsze mecze kontrolne nie napawały optymizmem. Na dzień dobry zupełnie nowy zespół z Chelma przegrał z występującym w klasie A Sygnałem Lublin 1:3. Potem były nieznaczne porażki z: Wisłą Puław (2:3), Tomasovią (0:2) i Granitem Bychawa (0:2). Biało-zieloni systematycznie robili postępy i na koniec zaliczyli trzy zwycięstwa: z Huraganem Międzyrzec Podlaski (2:1), Omegą Stary Zamość (4:0) i Lublinianką (3:1). Podopieczni trenera Konojackiego nie mają wyjścia i ich taktyka na wiosnę będzie prosta – koncentracja na defensywie i liczenie na kontry.

– Do pierwszego meczu o punkty podejdziemy mocno skoncentrowani. Na pewno szanujemy rywala, ale znamy też swoją wartość. W ostatnich meczach



Motor przy okazji zimowych sparingów zanotował: trzy zwycięstwa, trzy remisy i dwie porażki

FOT.: TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.PL

kontrolnych spisywaliśmy się coraz lepiej. Mam nadzieję, że sprawimy naszemu kibicom miłą niespodziankę. Nigdy nie wiadomo, jak potoczy się mecz. Chłopcy ciężko pracują i widać, że cały czas robią postępy. Jestem zadowolony z progressu, jaki wykonaliśmy podczas przygotowań. Wierzę, że mecze ligowe dodatkowo nas wzmocnią. Wiemy, że czeka nas w sobotę bardzo trudne zadanie, ale jestem przed inauguracją dobrej myśli – mówi Jan Konojacki.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja Motoru. Żółto-biało-niebiescy w zimie dokonali wielu ciekawych transferów. Od dawna mówiło

się, że w Lublinie potrzeba napastnika. No to do drużyny trafił najlepszy snajper grupy czwartej Krzysztof Ropski, który ma już w tym sezonie na koncie 16 goli. Zamieszanie wokół tego transferu trwało tygodniami, ale „Ropa” wreszcie trafił do zespołu trenera Hajdy.

Do drużyny wrócił także Rafał Król (Stal Kraśnik), a rywalizację o miejsce w składzie zaostrzą: Krystian Kalinowski (bramkarz), Filip Wójcik (skrzydłowy) oraz Nazar Melnyczuk (lew obrońca). Kibice trochę martwią się tylko o defensywę. Nie licząc tajnego sparingu z Włodawianką w meczach kontrolnych

udało się zachować czyste konto tylko raz (z Resovią). W sumie żółto-biało-niebiescy stracili aż 10 bramek. Grali jednak sporo z drugoligowcami, a w starciach z ligowymi rywalami okazywali się lepsi (po 3:1 z Wisłą Puławą i KSZO).

Trener Hajdo ma do dyspozycji szeroką kadrę, a jedynym problemem będzie wybór podstawowego składu. – Mamy w kadrze 16-17 zawodników, którzy mogą grać od początku. Lepiej mieć kłopot bogactwa niż nie mieć żadnego wyboru – wyjaśnia szkoleniowiec. I przyznaje, że jedenastka na Chelmską jest już praktycznie gotowa. – Na pewno

jestem bliżej wyboru składu na mecz. Są jeszcze znaki zapytania, ale myślę, że trafimy z jedenastką – uśmiecha się opiekun Motoru.

Jak jego podopieczni podejść do pierwszego spotkania o punkty? – Nie oceniam rywala, każdy jest trudny i do wszystkich trzeba podchodzić z szacunkiem. Nie jest tak, że można sobie już dopisać punkty przed pierwszym gwizdkiem. Zawsze trzeba mecz wybiegać, wywalczyć i na pewno nikt się przed nami nie położy. Dlatego spodziewamy się trudnego meczu, ale wierzymy, że uda się pozytywnie rozpocząć rundę wiosenną – wyjaśnia trener Hajdo.

Wyniki sparingów nie mają znaczenia

PIŁKARSKA III LIGA W pierwszej serii gier w tym roku dojdzie do kilku meczów derbowych. Ciekawie zapowiada się spotkanie w Zamościu, gdzie Hetman zmierzy się z Avią (sobota, godz. 14.30)

Dla gospodarzy to będzie bardzo ważny mecz. Obecnie tracą do żółto-niebieskich sześć punktów. Wygrana pozwoliłaby zmniejszyć ten dystans i zbliżyć się do ekip z pierwszej dziesiątki. Najpierw trzeba jednak wygrać. A tak się składa, że w próbie generalnej lepsze wrażenie zrobili podopieczni Łukasza Mierzejewskiego. Świdniczanin wygrali z Granitem Bychawa 2:1. Hetman poległ u siebie z Sokółem Sieniąwa aż 0:4. Piłkarze trenera Marcina Pluski zapewniają jednak, że nie ma sensu wyciągać z tej porażki zbyt daleko idących wniosków.

– To był tylko sparing. A takie mecze mają to do

siebie, że testuje się różne rzeczy. Tak właśnie było w minionej sobotę. Wynik to naprawdę drugorzędna sprawa. Sprawdzaliśmy różne warianty. Zweryfikuje nas liga, a nie mecze kontrolne – przekonuje Paweł Myśliwiecki, napastnik ekipy z Zamościa.

– Wiemy, że od razu czeka nas trudny i ważny mecz, ale dla nas wszystkie spotkania będą z gatunku o sześć punktów. Znajdujemy się w dolnych rejonach tabeli i trzeba zrobić wszystko, żeby się poprawić. W zimie przebudowaliśmy zespół i wierzymy, że ta runda będzie dla nas bardziej udana. W sobotę gramy u siebie i chcemy pozytywnym akcentem roz-

począć wiosnę – dodaje były snajper Motoru Lublin.

A skoro o przebudowie kadry mowa, to trzeba dodać, że w ekipie beniaminka wylądowali: Adrian Ligienza (Stal Rzeszów), Krzysztof Zaremba (Olimpia Elbląg), Patryk Baran (Stomil Olsztyn), czy Daniel Dybiec (KSZO). W tym tygodniu Hetman stał się za to bardziej zamojski. Kontrakty z drużyną podpisali wychowankowie AMSPN: Łukasz Pokrywka i Jakub Czarniecki. Umowa tego pierwszego zaczęła obowiązywać dopiero od 1 lipca. Drugi pomoże drużynie już teraz. W tym sezonie wystąpił w siedmiu meczach trzecioligowych rezerw Miedzi Le-

gnica i wzmocni rywalizację wśród młodzieżowców, a to po odejściu do Niecieczy Bruno Waclawka na pewno się przyda.

Zimowe okienko transferowe za udane mogą uznać także kibice w Świdniku. Avia nie straciła żadnego z podstawowych graczy, a pozyskała trzech zawodników, którzy powinni wskoczyć do jedenastki. To: Paweł Uliczny (Chelmska Chelm), Krystian Mroczek (Victoria Żmudź) oraz Dawid Niewęglowski (także Chelmska). Po kontuzji wrócił także Eryk Ceglarz. Nieźle było też w sparingach, bo Wojciech Białek i spółka zanotowali sześć zwycięstw i trzy porażki. W sumie strzelili aż 25

bramek. Najwięcej trafień na koncie mają: Dominik Maluğa (sześć) i Białek (pięć).

Czego żółto-niebiescy spodziewają się po spotkaniu w Zamościu? – Szczerze mówiąc koncentrujemy się na sobie, a nie na rywalach. Liga to na pewno zupełnie co innego niż mecze sparingowe. Wiemy, że Hetman dokonał kilku ciekawych wzmocnień, ale cały mikrocykl z tego tygodnia poświęciliśmy właśnie na przygotowania pod pierwszego rywala. Na pewno zapowiada się bardzo dobry mecz. Wszystkim zależy na tym, żeby udanie rozpocząć rundę rewanżową – mówi Łukasz Mierzejewski.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1619

urodził się Savinien
Cyrano de Bergerac,
francuski filozof i pisarz

1834

Toronto otrzymało
prawa miejskie

1853

premiera opery „La
Traviata” Giuseppe
Verdiego

1869

Dmitrij Mendelejew
zaprezentował układ
okresowy pierwiastków
chemicznych

1898

na ulice Poznania
wyjechał pierwszy
tramwaj elektryczny

1902

w Hiszpanii powstał
klub piłkarski Real
Madryt

1932

początek II
Międzynarodowego
Konkursu
Pianistycznego im.
Fryderyka Chopina w
Warszawie

1970

premiera filmu „Sól
ziemi czarnej” w
reżyserii Kazimierza
Kutza

1972

urodził się Shaquille
O'Neal, amerykański
koszykarz

1982

zwodowano żaglowiec
szkoleniowy Marynarki
Wojennej ORP „Iskra”

60

minut: tyle trwał
kosmiczny spacer
Davida Scotta i
Russella Schweickarta,
astronautów z misji
Apollo 9. Miało to
miejsce 6 marca 1969
roku

Prezenty i niecodzienne pomysły

BADANIA Aż 84 proc. zapytanych Polek deklaruje, że obchodzi Dzień Kobiet. Co druga świętuje głównie z przyzwyczajenia, a 23 proc. pań ma duży dystans do celebracji swojego święta - tak wynika z sondy zrealizowanej z okazji Dnia Kobiet przez serwis Prezentmarzeń

Panie w tym dniu liczą przede wszystkim na miły gest ze strony mężczyzny (51 proc. odpowiedzi), niestandardową niespodziankę (26 proc.).

Poza kwiatami, które panie otrzymują symbolicznie z okazji swojego święta, wśród atrakcji satysfakcjonujących Polki można znaleźć:

- pomysły na niestandardowe spędzenie czasu - 28 proc.

- romantyczną kolację - 44 proc.

- wspólnie spędzone chwile bez względu na formę - 17 proc.

Upominki są nieodłącznym elementem Dnia Kobiet i jak pokazują wyniki sondy serwisu Prezentmarzeń panie preferują najbardziej te z kategorii relaks i uroda. Co trzecia zapytana Polka marzy o chwili odpoczynku w SPA. Dużym powodzeniem wśród kobiet cieszą się także upominki związane z kulinariami, jak na przykład zaproszenie na warsztaty lub degustację. Dla 18 proc. pytanek kobiet atrakcyjnym prezentem będzie zaproszenie na indywidualną lekcję tańca.

- W ramach świętowania Dnia Kobiet, jak pokazały wyniki sondy, oprócz symbolicznego kwiatka Panie lubią być pozytywnie zaskakiwane miłymi niespodziankami. Upominki w formie przeżyć zyskują coraz



większą sympatię Polek, a panom pozwalają wykazać się kreatywnością. Powodzeniem cieszą się nie tylko te związane z relaksem, jak na przykład voucher na masaż, ale również związane z aktywnością i rozwijające zainteresowania, jak na przykład lekcja tańca czy warsztaty fotograficzne - mówi Grzegorz Rożański z serwisu Prezentmarzeń.

A czego panie nie chciałyby otrzymać z okazji Dnia Kobiet?

Wśród najgorszych pomysłów wymieniają:

- prezenty kupione przez przypadek, na szybko - 41 proc.

- kiczowate gadżety - 28 proc.

- atrakcję na siłę jak kino, na które wiele nie ma ochoty - 26 proc.

Panie najczęściej z okazji Dnia Kobiet otrzymują symboliczne prezenty do 50 zł (33 proc.); od 50 do 100 zł (28 proc.) i od 100 do 300 zł (25 proc.). Tylko 14 proc. pytanek wskazuje, że jest obdarowana droższymi prezentami powyżej 300 zł.

(ŹRÓDŁO: SERWIS PREZENTMARZEŃ)

Co trzecia zapytana Polka marzy o chwili odpoczynku w SPA. Dużym powodzeniem wśród kobiet cieszą się także upominki związane z kulinariami, jak na przykład zaproszenie na warsztaty lub degustację

FOT. PIXABAY.COM

Prosto z serca



Piotr SELIM
- fortepian, śpiew

Hanna LEWANDOWSKA
- teksty i narracja

MUZYKA 8 marca o 18 w Domu Kultury LSM rozpocznie się recital Piotra Selima „Prost z serca”. Program koncertu tworzą piosenki szczególnie bliskie sercu autorów: Piotra Selima - kompozytora i wykonawcy piosenek oraz Hanny Lewandowskiej, która teksty piosenek napisała.

Piotr Selim to muzyk, pianista, wokalista i kompozytor, współtwórca Lubelskiej Federacji Bardów, z którą nagrał 13 płyt. Od 27 lat komponuje i wykonuje muzykę, przede wszystkim do tekstów poetki piosenki Hanny Lewandowskiej.

Bilety: 20 złotych.

DAD

Na Dzień Kobiet

MUZYKA Grzegorz Wilk współpracował z takimi artystami, jak Ryszard Rynkowski, Krzysztof Krawczyk, Paweł Kukiz czy Paulina Przybysz. Jest laureat programu „Szansa na Sukces”, otrzymał Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Greckiej w Zgorzelcu. Jego głos można usłyszeć m.in. na płytach Piotra Rubika, Donia, Wet Fingers, Włodzimierza Korcza i Andrzeja Żaryckiego, Zespołu Big Bit. Obecnie jest związany z Teatrem Syrena w Warszawie, a już 6 marca wystąpi w Lublinie z koncertem „Grzegorz Wilk na Dzień Kobiet”. Wraz z zespołem zabierze słuchaczy w muzyczną podróż w rytm przebojów wykonywanych niegdyś przez takich artystów jak: Elvis Presley, Tom Jones, Stan Borys, Czesław Niemen czy Paul Anka.

Początek koncertu o godzinie 19 na scenie Teatru Muzycznego w Lublinie. Bilety w cenie 80-90 zł.

